

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 14 (799)

8. IV. — 14. IV. 1972 r.

50 gr

Brawo, hutnicy!

Bardzo dobre wyniki produkcyjne w marcu i w I kwartale br.

Gdyby mi przyszło scharakteryzować jednym zdaniem wyniki produkcyjne miesiąca marca i pierwszego kwartału br. to brzmiałoby ono tak — wyniki produkcyjne w omawianym okresie uzyskane przez załogę Huty im. Lenina są wyjątkowo korzystne.

Plan miesiąca marca został wykonany w 105,3 procenta, a kwartału w 102,7 procenta. A więc rezultaty doskonałe, mimo, że zadania planowe — o czym wszyscy wiemy — są bardzo napięte i trudne. I nie będzie słowa przesady gdy się napisze, że dzięki rytmicznej, wydajnej pracy załogi całego kombinatu uzyskaliśmy nadzwyczajne wyniki produkcyjne.

Start do zadań bieżącego roku mamy doskonały. Jestem przekonany, że i w pozostałych miesiącach i kwartałach tego roku będzie podobnie i huta znacznie przekroczy zadania planowe.

A oto w telegraficznym skrócie omówienie najistotniejszych elementów, które warto podkreślić z pracy załóg poszczególnych wydziałów i zakładów w omawianym okresie.

Załogę ZK należy pochwalić za dobrą pracę oraz udział w uruchomieniu i prawidłowym przebiegu do eksploatacji 12 baterii koksowniczej.

To, że piece w obu stalowniach pracują dłużej jest zasługą stalowników jak i pracowników z ZMO. Dzięki ich pracy materiały ogniotrwałe są trwalsze. Załoga ZMO należy pochwalić za wysokie wykonanie wkładek ceramicznych dla stałi uspokojonych.

Wydział Przerobu Żużła miał w tym okresie dobrą passę. Wszystkie asortymenty zostały przez załogę wykonane. Szczególnie cieszy wykonanie planu w żużlu granulowanym, z którego wyrabia się cement, a jak wszyscy wiemy bez cementu nie ma mowy o większej liczbie mieszkań, o

szybszym zaspokojeniu marzeń o własnym M-3.

Nadzwyczaj wysokie przekroczenie zadań planowych ma załoga z P-50. Na podkreślenie zasługuje dobra praca pieca tandem oraz paczkarni w OPZ.

Wysokim wykonaniem planu mogą poszczycić się „wlewnice”. Zarówno w produkcji towarowej jak i w znacznym przekroczeniu eksportu. A jak eksport to i dewizy, których nigdy nie jest za dużo.

Dobłą, rytmiczną pracą wyróżniła się załoga P-60. Wysoko wykonała plan, przekroczyła zadania w produkcji towarowej. Na dobrą ocenę rzuciła cień wypadek, który miał miejsce w ostatnim okresie. Gdyby nie on ocena pracy załogi z P-60 byłaby bardzo wysoka.

Wysokim przekroczeniem planu, produkcji towarowej oraz zadań eksportowych może poszczycić się załoga z P-65. Tak samo jak i pracownicy z P-61. Ci ostatni znacznie przekroczyli zadania eksportowe, szczególnie do krajów kapitalistycznych. Ogólną ocenę walcowni psuje awaria na trzeciej klatce walcowniczej. Świadczy to o braku doзору i uwagi.

Załoga z P-62 może być dumna z wysokiej i rytmicznej pracy dzięki czemu blacha biała miała pierwszą klasę jakości.

Walcownia Rur ma do zanotowania w tym okresie bardzo dobre wyniki ekonomiczne i dalsze opanowanie produkcji rur fazowanych do Stanów Zjednoczonych.

Szczególnie dobre wyniki uzyskała załoga z P-64. Wykorzystanie czasu, realizacja postępu technicznego — wszystko to złożyło się na wysokie wykonanie planu, szczególnie w miesiącu marcu. A jak wiemy zadania jakie stały przed pracownikami z P-64 były bardzo napięte.

Najmłodszy wydział w Bochni ma do zanotowania nowy sukces w rozszerzeniu asortymentów produkcji oraz kręgu odbiorców.

Jak z przedstawionych przykładów widać wszystkie jednostki produkcyjne huty pracowały dobrze. Wyrobów było więcej niż zakładano. To co załoga wyprodukowała trzeba było wywieźć z kombinatu.

JUŻ 16 BM. w hali Hutnika zabrzmiał pierwszy gong oznajmiający rozpoczęcie mistrzostw Polski w boksie. Ta największa impreza bokserska roku będzie miała bogatą oprawę i uświetni jubileusz 50-lecia KOZB. Znaczny udział w sprawnym przebiegu mistrzostw będzie miała nasza hutnicza organizacja zetemowska, która objęła patronat nad wszystkimi ekipami biorącymi udział w turnieju.

Poszczególnymi ekipami opiekować się będą następujące Zarządy Zakładowe ZMS. Krakowem — Walcownia Zimna, Warszawą — Pion Głównego Energetyka, Łodzią — Pion Głównego Mechanika, Wrocławiem — Walcownia Zgniatacz, Poznaniem — Wal-

Młodzieżowy patronat nad mistrzostwami Polski w boksie

cownia Rur, Katowicami — Zieloną Górą — Transp. Kolej., Zakład Koksochemiczny, Opole — Odlewnia Wlewnic, Gdańskiem — Walcownia Gorąca, Białymstokiem — Stalownia Konwertorowa i Martenowska, Koszalinem — DE i DT, Szczecinem — Aglomerownia, Rzeszowem — ZRH, Kielcami — ZMO i Bydgoszczą — Walcownia Slabing.

Zarząd Fabryczny ZMS zorganizuje na dworcu punkt informacyjny. Przedstawiciele poszczególnych zarządów będą witać ekipy na dworcu oraz (Dokończenie na str. 4)

Do pracowników służby zdrowia! Do lekarzy i pielęgniarek!

Z okazji Waszego święta Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i Prezydium DK FJN w Nowej Hucie przekazuje Wam serdeczne i gorące podziękowanie za Wasz trud i Wasze poświęcenie w rzetelnym pełnieniu obowiązków.

Waszą pracą dobrze służycie Nowej Hucie i całemu społeczeństwu. Życzymy Wam sukcesów w pracy i szczęścia w życiu osobistym.

Za Prezydium DRN i DK FJN
inż. Tadeusz Górski
przewodniczący Prezydium DRN i DK FJN

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia — wszystkim lekarzom, pielęgniarkom i personelowi pomocniczemu Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych Huty im. Lenina, a także pracownikom Katedry Medycyny Pracy najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy dla załogi kombinatu, wiele radości w życiu osobistym.

składa
KOLEKTYW HUTY im. LENINA

Z roku na rok wzrasta ilość wypadków w pracy. W tym także ciężkich, powodujących trwale kalectwo, a nawet śmierć. Ilość ofiar wypadków zawodowych w zakładach produkcyjnych na przestrzeni ostatnich lat jest niewiele mniejsza, od ilości ofiar kraks samochodowych na krajowych szosach. Dla przykładu: w ub. roku na stanowiskach pracy śmierć poniosły 1.393 osoby!

O ile jednak słowo „wypadek”, jako coś nieoczekiwanego, zaskakującego można jakoś dopasować do tej drugiej kategorii nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, to trudno się zgodzić z jego adekwatnością w przypadku nieszczęść zrodzonych w zakładzie produkcyjnym. Tu przecież o wiele łatwiej niż na szosie przewidzieć sytuację, która wystąpi za kilka minut czy godzin. Znany jest mechanizm działania maszyn i urządzeń; obowiązują przepisy i regulamin pracy.

Cóż zatem nie pozwala na maksymalne ograniczenie tzw. „wypadków”?

Wydaje się, iż na to pytanie wystarczająca odpowiedź daje analiza bardzo przykrego zdarzenia w naszej hucie, z jednego z ostatnich dni marca. Na terenie Walcowni

Koleżeństwo, które koleżeństwem nie jest

Wstępnej remontowano wagon kolejowy w innym miejscu niż to przewidywały ustalenia GOP-u. Mimo to nie zabezpieczono doraźnie zajętego toru. W rezultacie wszedł tam inny skład, który spowodował wypadek i śmierć dwóch pracowników. Ten nieco powierzchowny schemat rodzi retoryczne pytania: czy tego nie dało się przewidzieć? Czy gdyby w tym przypadku respektowano regulaminowe zasady, doszłoby do tragedii?

Mówi się (na naszych łamach też to jest widoczne), że załoga naszego kombinatu jest solidarna, więcej nawet — ofiarna, zdolna do poświęceń. Wiem, że posypałoby się gromy na kogoś, kto osmieliłby się tym prawdom zaprzeczać. A jednak — zaoponuję. Bo czyz aprobując w zakładzie pracy pijaków; kolegów, beztrzesko łamiących przepisy bhp, mistrzów i brzdądzistów lekceważących wyżej wymienione, negatywne zjawiska — jesteśmy solidarni? Być może tak nam się wydaje. A przecież wszyscy oni są potencjalnymi sprawcami nieszczęść.

Sens naszej solidarności leżeć powinien nie w gotowości oddania krwi, gdy już do wypadku dojdzie, lecz w przeciwdziałaniu, zapobieganiu katastrofom. Uratowanie życia kolegi, a nie jego premia — oto solidarność właściwie pojęta; oto zadanie naczelne.

Tymczasem inspektorzy bhp na co dzień spotykają się z zadziwiającym niezrozumieniem rangi problemu, złymi nawkami, lekceważeniem obowiązujących przepisów, czasem niewiedzą, a czasem beztrzeską. Klasycznym przykładem jest tu wypowiedź zmianowego z W-1: Kowalski, muszę zwrócić wam uwagę, bo ten człowiek — to właśnie inspektor bhp... (!)

Statystyka powie, że w HiL ilość wypadków i tak nie jest największa. Istotnie: w 1970 r. wskaźnik wypadkowości w ogóle wyniósł średnio 1,6 na tysiąc pracowników (przy pięciu ofiarach śmiertelnych), w ub. roku — 1,8 (przy 4 zgonach). Ale tak może mówić zimna, beznamiętna statystyka. Myślę, że wcale nie trzeba się znaleźć osobliście wśród tych ulamków statystycznych procentów, by w pełni odczuć straty wynikłe z cierpień fizycznych i moralnych poszkodowanych i ich rodzin. O ogromnych stratach materialnych w powyższym kontekście wspominać już nie trzeba.

Na koniec uwaga pod adresem GOP-u. Mimo ogromnych wysiłków służby bhp, nie sposób zgodzić się z dotychczasowym trybem załatwiania przez nią części interwencji. Przekazywanie wniosków o ukaranie w gestii poszczególnych wydziałów sprzyja właśnie źle pojętej solidarności. Sprzyja źle pojętemu koleżeństwu, które tak naprawdę — koleżeństwem nie jest.

Marian Suda

Plenum ZF ZMS

Zadanie — uczyć dobrej roboty

Z udziałem kier. Wydz. Mł. Robotniczej ZW ZMS tow. J. Słyszka obradowało 6 bm. plenum Zarządu Fabrycznego ZMS. Tematem posiedzenia było nakreślenie programu działania organizacji fabrycznej w sferze produkcji. Plenum podjęło uchwałę precyzującą zadania w realizacji uchwał VI Zjazdu Partii jakie stoją przed młodzieżą huty im. Lenina.

W dniu 30 marca na zaproszenie Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Odlewników Polskich gościliśmy w Hucie im. Lenina prof. dr Dymitra Piotrowicza Iwanowa, który jest redaktorem naczelnym czasopisma odlewników radzieckich oraz pełni funkcję przewodniczącego Wszzechzwiązkowego

W czasie dyskusji i materiałów przedstawionych na plenum podkreślono, że najważniejszym zadaniem organizacji jest wychowywać przez pracę. Stąd zaproponowano szereg ciekawych inicjatyw dotyczących rozwoju współzawodnictwa pracy, realizacji, adaptacji społeczno-zawodowej. Do problemów tych powrócimy w następnym numerze naszej gazety. (now)

Odwiedziny przyjaciela i fachowca

Stowarzyszenia Technicznego Mechaników i Odlewników w ZSRR.

Prof. Iwanow jest autorem wielu oryginalnych prac i publikacji z zakresu odlewnictwa.

Nasz gość zwiedził Odlewnię Żeliwa i Staliwa oraz Wydział Wlewnic HiL, gdzie zapoznał się z technologią produkcji tych wydziałów.

W czasie spotkania z odlewnikami naszej huty, profesor podzielił się swymi wrażeniami. Wysoko ocenił poziom techniczny naszej produkcji odlewniczej oraz zaproponował nawiązanie szerszej niż dotychczas współpracy z odlewnikami z Kraju Rad, głównie poprzez publikowanie nowych osiągnięć w Litiejnoje proizwodstwie, której jest redaktorem naczelnym. (k)

Ludzie dobrej roboty

Wśród wielu dobrze pracujących w I kwartale br. załóg huty, znaleźli się również pracownicy Wydziału Szamotowego ZMO. Przekroczyli znacznie plan produkcyjny, zwracając uwagę na dobrą jakość wyrobów, są chętni do podejmowania zobowiązań i czynów społecznych. Niech zamieszczenie zdjęć tych dziesięciu z wielu ludzi dobrej roboty — będzie dla nich małą nagrodą.

Oto od lewej: Stefan Kwaśniewski, Mieczysław Szczepanik, Waleria Dziędzic, Stefan Cholewa, Stanisław Pazdan, Marian Zbroński, Jan Sykta, Emilian Filus, Czesław Grzegółko i Marian Iwanicki.

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Konkurs WKZZ w Krakowie i Klubu Wojewódzkiego Redaktorów Prasy Zakładowej

Doskonalimy pracę związkową

W okresie od 15 kwietnia do 15 października br. WKZZ w Krakowie i Klub Wojewódzki Redaktorów Prasy Zakładowej organizują wspólnie konkurs prasowy pn. DOSKONALIMY PRACĘ ZWIĄZKOWĄ.

W konkursie mogą brać udział pracownicy należący do związków zawodowych i pracujący w zakładach, w których wydawane są gazety zakładowe. Organizatorzy szczególnie liczą na udział w konkursie społeczników i korespondentów gazet zakładowych, członków instancji i grup związkowych.

Cel konkursu: uzyskanie wypowiedzi prasowych w formie artykułów, uwag, komentarzy, propozycji — związanych z doskonaleniem pracy związkowej i odpowiadających na pytanie: jak lepiej realizować zadania gospodarcze i poprawiać warunki życia i pracy załóg fabrycznych.

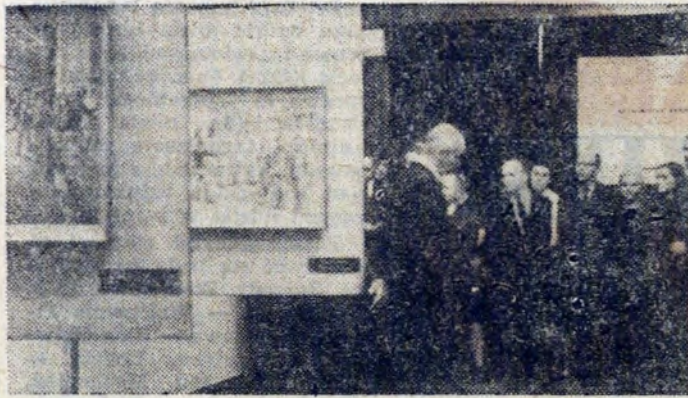
Wypowiedzi mogą dotyczyć produkcji, spraw socjalno-bytowych, wychowania. Mogą też omawiać doświadczenia, zaangażowanie, ofiarność członków związków zawodowych w polepszeniu warunków pracy i opieki socjalnej, wykazywać miejscowe rezerwy.

Tematem publikacji mogą być również notatki krytyczne, których celem jest eliminowanie biurokracizmu i zwrócenia w załatwianiu spraw ludzkich. Pożądane jest, ażeby w materiałach nadsyłanych na konkurs znalazła się problematyka współzawodnictwa pracy i podnoszenia kwalifikacji, wypoczynku po pracy, turystyki i inne zagadnienia.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi po 15 października br.

Warunkiem udziału w konkursie jest opublikowanie w gazecie zakładowej nadesłanego materiału (materiał przeznaczony dla prasy musi być podpisany imieniem i nazwiskiem, autor powinien podać miejsce swej pracy i zamieszkania).

Na nagrody dla uczestników konkursu WKZZ w Krakowie przeznaczono 10 tys. złotych. Rozstrzyga się je wśród kilku najbardziej wyróżniających się autorów publikacji przyjmując, że najniższa nagroda nie może wynosić mniej niż 1000 zł. Ilość nagród określi Komisja Konkursowa WKZZ.



Wystawa oświęcimska w Klubie MPiK

Z udziałem I sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie Antoniego Mroczki, przewodniczącego Prezydium DRN Tadeusza Górskiego, kustoszy Muzeum Oświęcimskiego i przedstawicieli Zarz. Głównego ZBoWiD — otwarto w ub. czwartek w nowohuckim Klubie MPiK przy placu Centralnym, interesującą wystawę.

Składają się na nią smutne pamiątki: obrazy z życia wię-

źniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz różne drobniaki wykonane przez nich podczas tragicznych lat spędzonych za drutami obozu.

Wystawę zatytułowano „KL Auschwitz w twórczości artystycznej”, a ekspozycja udośćpełniła Muzeum Oświęcimskie. Wszyscy powinni tę niecodzienną ekspozycję zobaczyć.

Fot. St. GAWLIŃSKI

Z egzekutywy KF

Skargi i zażalenia Przygotowania do Święta Pracy i Dnia Hutnika

Egzekutywa KF na swym posiedzeniu w dniu 6 kwietnia br., oceniając sytuację na tym odcinku, mogła z uzasadnieniem stwierdzić, że uchwały i wytyczne kierownictwa partii są prawidłowo realizowane. Podstawą obrad, którym przewodniczył sekretarz organizacyjny KF E. Cisowski — z udziałem przewodniczącego biura listów i zażaleń przy KW tow. T. Chrobaka — stanowiła informacja przygotowana przez zespół skarg i zażaleń przy KF. W okresie I kwartału br. do Komitetu Fabrycznego wpłynęło 54 skarg i zażaleń pisemnych, a 38 pracowników zgłosiło swe pretensje ustnie. Dane te, uwzględniając również skargi zgłaszane do kierownictwa administracyjnego i organizacji związkowej, świadczą o systematycznym zmniejszaniu się ilości tych spraw, z których najczęściej dotyczy warunków pracy i płacy, kształtowania się stosunków międzyludzkich oraz przydziału mies-

widowości, stanowią jednak ważny dla organizacji partyjnej „barometr”, określający nastroje i atmosferę większych grup załogi.

W drugiej części obrad egzekutywa zapoznana się ze stanem przygotowań w hucie — prowadzonych jak w latach poprzednich przez specjalny komitet — do Święta Pracy i

Dnia Hutnika. W tegorocznym pochodzie 1-majowym hutnicy będą przede wszystkim manifestować swe poparcie dla programu VI Zjazdu, a ponadto barwna, zdobna w lekkie elementy koloma huty będzie podkreślać znaczenie przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz nawiązywać do 30-lecia PPR. Tradycyjne imprezy Dnia Hutnika rozpoczyna się 6 maja, a ich kulminacyjnym punktem będzie akademii w hali widowisko-sportowej w dniu 12 maja, podczas której wystąpią z wielkim, specjalnie przygotowanym programem, zespoły ZDK huty (o dalszych przygotowaniach tych imprez będziemy bieżąco informowali Czytelników). J. Ch.

PAWEŁ KURYŁO



4 kwietnia na cmentarzu w Grębalowie pożegnała go na zawsze wielka rzesza kolegów. Zmarł nieoczekiwanie na posterunku pracy w 62 roku życia nasz Towarzysz broni, długoletni i zasłużony pracownik Huty im. Lenina, starsz. Wydziału Walcowni Wstępnej. Działacz społeczny i aktywista zbówidowski współpracujący z młodzieżą.

Ludowego Wojska Polskiego walczył od Lenina poprzez Wał Pomorski, forsowanie Odry aż po Berlin. Za dzielność na polu walki, za zasługi w pracy społecznej i zawodowej otrzymał szereg odznaczeń bojowych i państwowych: Krzyż Walecznych, srebrny medal „Zasłużony na Polu Chwały”, złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz pamiątkowe medale wojenne.

W zmarłym utraciliśmy cenionego przez kierownictwo, szanowanego przez kolegów, cichego, skromnego i ofiarnego Towarzysza broni.

Zmarły pozostawił żonę i osierocił dwoje dzieci, którym składamy wyrazy szczerego współczucia.

ZARZĄD ODDZIAŁU FABRYCZNEGO ZBoWiD HUTY IM. LENINA

Rodzinom naszych tragicznie zmarłych pracowników

Pawła Kuryły i Czesława Planety

serdeczne wyrazy współczucia

składa

ZALOGA WYDZIAŁU WALCOWNIE WSTĘPNE

Wszystkim, którzy w okresie naszego wielkiego smartwienia i bólu po tragicznym zgonie Męża i Ojca

PAWŁA KURYŁO

okazali nam życzliwość i złożyli wyrazy współczucia oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, a zwłaszcza Prez. Rady Zakładowej Kombnatu Huty im. Lenina, Radzie Zakładowej Wydziału Walcowni Wstępnej, Kolektywowi, Kierownictwu P-60, Zarządowi Oddziału Fabrycznego i Dzielnicowemu ZBoWiD w Nowej Hucie, ZMS HIL, towarzyszym broni, kolegom z pracy, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom — składamy słowa z głębi serca płynących podziękowań

ZONA, CÓRKA, SYN I RODZINA

Dyrekcja i Rada Robotnicza Huty im. Lenina — Kraków 28

zawiadamiają, że począwszy od 24 marca 1972 r. — zgodnie z uchwałą nr 183 KSR — HIL, wszystkie jednostki organizacyjne huty (plony, służby, zakłady i wydziały), zaliczone do działalności eksploatacyjnej, socjalno-bytowej i inwestycyjnej HIL —

dokonują wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1971.

W związku z powyższym, uprawnieni pracownicy Huty, względnie upoważnione zainteresowane osoby — winny sprawdzić listy nagród we właściwych jednostkach organizacyjnych HIL. Ostateczny termin zgłaszania reklamacji z tytułu nagród z pow. funduszu zakładowego HIL upływa 30 czerwca 1972 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględnione. Nagrody nie podjęte w terminie do 31 grudnia br. zostaną przekazane na inne cele, zgodnie z obowiązującym „Regulaminem tworzenia i podziału funduszu zakładowego Huty im. Lenina”, będącym załącznikiem do Uchwały nr 183 KSR — HIL z 23 marca 1972 r.

członkowie egzekutywy podkreślili, że zasadnicze znaczenie posiada działalność zmierzająca do usuwania przyczyn powstawania skarg i zażaleń pracowników — co zresztą jest w szerokim zakresie realizowane. Przykładem mogą być m. in. programy usprawnień pracy załogi na różnych odcinkach, oparte właśnie na setkach wniosków i postulatów zgłaszanych przez pracowników, zweryfikowane regulaminem przyznawania premii i nagród, usprawnianie i rozszerzanie systemu informowania aktywny i załogi (przez spotkania z przedstawicielami kier. polityczno-gospodarczego) o ważnych dla huty, regionu i kraju decyzjach i zamierzeniach władz centralnych. Usuwając źródła powstawania skarg należy w dalszym ciągu bezwzględnie egzekwować przestrzeganie zasady, że skargi i zażalenia muszą być załatwiane już na szczeblu wydziału, bez przekazywania ich — często zupełnie bezpodstawnie — instancjom lub władzom wyższym. Również należy zdecydowanie przeciwstawić się wciąż powtarzającym się przypadkom „grafomańskiego pieniaczstwa”, uprawianego przez pewną, zresztą nieliczną, grupę skarżących się, przy tym nie cofających się nawet przed skazaniem różnych osób. Egzekutywa zaleca w dalszym ciągu b. sumienne i wnikliwe rozpatrywanie skarg i zażaleń i listów pracowników — które, mimo wspomnianych niepra-

W dniach 15 i 16 kwietnia, na boisku MZKS Wanda w Nowej Hucie odbędą się atrakcyjne zawody w piłce ręcznej kobiet z udziałem Epitok Debrezyn, MKS-u Tarnów, SKS Cracovii i gospodyń turnieju — zawodniczek MZKS-u Wanda. Więcej szczegółów podamy w następnym numerze. (ms)

Atrakcyjne zawody na kortach Wandyl

Mgr inż. Danielowi LORKOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA

Mgr inż.

Danielowi LORKOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA

składają koleżanki i koledzy z Pionu Głównego Automatyka

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 5 BM. WL.

Table with 3 columns: Zakład, proc., Wydział. Rows include Aglomerat I, Aglomerat II, Stalownia HIL, etc.

Table with 3 columns: koks wielkopiecowy, Aglomerat HIL, Aglomerat I, etc.

Jakkolwiek dawno już mamy za sobą VI Zjazd Partii, a praca kierowana na poszukiwanie do wspólnego banku dodatkowych 20 miliardów złotych, które pomogą — dzięki dodatkowej produkcji — przekroczyć założenia uchwały zjazdowej w podnoszeniu poziomu rozwoju gospodarczego i zaspokajaniu potrzeb materialnych ludności, przynosi coraz lepsze efekty — w dalszym ciągu poszukujemy coraz to nowych możliwości wzrostu gospodarczości.

Wszyscy wiemy, że czynnikiem dynamizującym życie gospodarcze i społeczne jest człowiek, jego myśl przetwarzana na czynny. Dobre ludzi, ich walory zawodowe, moralne, kwalifikacje specjalistyczne i społeczne, obywatelskie; ofiarność, zaangażowanie ideowe, inicjatywa — odgrywają zawsze szczególną rolę. Pamiętajmy też, że jakkolwiek praca

do uzupełniania i doskonalenia własnych kwalifikacji, podnoszenie efektywności i wydajności pracy.

Postawa członka partii w środowisku winna być zaprzeczeniem egoizmu. Zobowiązuje go ona do zwalczania kumoterstwa, klikowości, pijaństwa, rozgrywek personalnych, tolerancji wobec nierobstwa. Generalna zasada każdego komunisty brzmi: być zawsze gotowym do bezinteresownej pracy społecznej. Z uchwał VI Zjazdu PZPR wynika, że w przypadku konfliktu między interesem jednostki a ogólnospołecznym, obowiązkiem moralnym członka partii jest zrezygnować z interesu prywatnego, na rzecz interesu ogólnego.

Członka partii winien też cechować samokrytycyzm. Sprzyjać tendencjom rozwijania

Z problematyki szkolenia partyjnego

stworzyła współczesnego — cywilizowanego i kulturalnego człowieka, to i nadal stanowi w jego życiu — główny i zasadniczy sens.

Praca jest dziedziną, w której najpełniej realizuje się osobowość człowieka, sprawdza jego postawa, zdolności, wartości moralne i umiejętności społeczne. Postawa: brać od społeczeństwa jak najwięcej — najmniej zaś mu z siebie dawać — nie może nigdy doprowadzić do wzbogacenia tego społeczeństwa i podniesienia wartości obywatelskiej i moralnej, poszczególnych jednostek. Ciągła walka z społecznymi postawami, według których „państwowe, społeczne — znaczą niczyje” — to walka nie tylko o moralność jednostek, ale i o interes społeczny, o interes nas wszystkich — i państwa.

Każdy kto wstępuje do partii marksistowsko-leninowskiej, podejmuje tym samym zwiększone obowiązki: zobowiązuje się, że będzie wykonywał swoje zawodowe i obywatelskie obowiązki w sposób szczególnie przykładny. Zaś osobisty przykład członka partii stanowi najsukcesywniejszą formę oddziaływania na środowisko. Najlepszym argumentem w życiu członka partii jest własne zachowanie, zdyscyplinowanie, sumiennosc, dążenie

samokrytycyzmu będzie wprowadzony przez VI Zjazd do statutu PZPR obowiązek systematycznej oceny postaw członków partii.

Nie do pomysłenia jest kryterium oceny członka partii bez uwzględnienia jego solidarności z partią, z jej polityką, uchwałami, które stanowią podłoże motywacji jego działań.

E. Gierek, na VI Zjeździe PZPR m. in. powiedział: „dotrzymać kroku postępowi w drugiej połowie XX wieku (...) Na miarę tych zadań musimy kształtować poglądy i postawy społeczne, hierarchie wartości i motywacje ideowe”.

POSTAWA IDEOWO-MORALNA CZŁONKA PARTII — to temat artykułu doc. dra Jerzego Ładyki w kwietniowym numerze miesięcznika „Ideologia i Polityka”, który poświęcony jest problemom szkolenia partyjnego, a który postanowiliśmy omówić.

SOCJALISTYCZNA POSTAWA OBYWATELSKA W ŚWIELE MATERIAŁÓW VI ZJAZDU PZPR, to tytuł kolejnego artykułu w tym miesięczniku, — pisał doc. dra Mieczysława Michallika — bardziej szczegółowo konkretyzując wiele pojęć z zakresu postaw i wzorców obywatelskich.

R. W.

Podsumowano wyniki ubiegłorocznego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w Hucie im. Lenina. W wyniku działalności młodych racjonalizatorów huta zaoszczędziła ponad dwa miliony złotych, bo tyle wyniosły efekty ekonomiczne uzyskane z zastosowa-



Jerzy Daniec — Zwycięzca TMMT w konkursie na najlepszy debiut wynalazczy.

nym nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych zgłoszonych w ramach TMMT. Jest to efekt ogromny, dwa miliony, to przecież kawałek grosza, a te 321 projektów to też nie mało, a licząca 259 osób młodych grupa racjonalizatorów stanowi dość liczną drużynę. Można więc powiedzieć, że te liczby są wcale niezłe i o rozwoju racjonalizacji wśród młodzieży dobrze świadczą. Można by tak powiedzieć, gdyby potraktować je w sposób powierzchowny, bo gdy tak głębiej przyjrzymy się efektom turnieju, wcale do optymizmu one nie skłaniają. Bo popatrzmy: w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki bierze udział 0,7 procenta młodzieży zatrudnionej w kombinacie! To mniej niż liczba inżynierów i techników należąca do ZMS. Projekty turniejowe stanowią ledwie 2,8 procenta ogółu wniosków złożonych w HIL, podczas gdy w ogóle młodzież stanowi prawie jedną trzecią załogi.

Widać więc wyraźnie, że techniczna aktywność młodzieży, wyrażająca się udziałem w racjonalizacji jest niewielka. To jest fakt. Warto jednak zadać sobie pytanie — dlaczego?

W Hucie im. Lenina dobiegła końca kampania sprawozdawczo-wyborcza na szczeblu wydziałów. Ostatnie w tym tygodniu konferencje odbyły się w Stalowni Martenowskiej i Aglomerowni. Uczestniczyłam w obydwu zebraniach. Zebrałam też szereg informacji z poprzednich konferencji, na których aktywnie wzięli udział przedstawiciele do Rad Zakładowych i Rad Robotniczych. Zebrania te miały wiele wspólnych akcentów. A problematykę dyskusji delegatów można usystematyzować w kilka zasadniczych grup. Według moich spostrzeżeń kolejność zagadnień była następująca: warunki socjalno-bytowe, warunki pracy, sprawy produkcyjne oraz „analiza osobowości” kandydatów do nowo konstytuujących się Rad Zakładowych i Rad Robotniczych. Każdemu z nurtujących załogę kombinatu problemów, poświęcę uwagę osobno.

Chcemy żyć lepiej i dostatniej

Zwykle ta sama sceneria. Za stołem prezydiatnym zasiadają przedstawiciele dyrekcji huty, Rady Zakładowej i Rady Robotniczej Kombinatu, i sekretarz zakładowej organizacji partyjnej, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS... Naprzeciw zwarty krąg aktywistów. Stół prezydiatny jest tu raczej symbolem, pozostałością tradycyjnej ceremonii konferencji. Mównica na robotniczych zebraniach straciła również swoją dawną rolę. Rzadko który z delegatów korzysta z jej usług, rzadko który wspiera swoją wypowiedź „kartką”. Do notatek sięgają jedynie w przypadku odniesienia swoich spostrzeżeń do poszczególnych części referatu, czy też by udokumentować jasność własnych obliczeń. Nie można przy tym powiedzieć, by spontaniczna dyskusja miała charakter chaotyczny. Poruszane tematy aczkolwiek relacjonowane bezpośrednio, są głęboko prze-

To, że Turniej odegrał poważną rolę w rozwoju wynalazczości pracowniczej nie ulega wątpliwości. Nie wiem jednak, czy spełniły się nadzieje z nim związane. Myślę, że wprowadzie dzięki tej inicjatywie w ogóle zwrócono uwagę na problem wynalazczości wśród młodzieży, ujawniono setki nieprawidłowości, usunięto wiele zła. Ale... rewolucji nie dokonano. Słyszałem wiele wyjaśnień dotyczących przyczyn małej aktywności młodzieży w racjonalizacji.

Apele i rzetelność

Gdy rozmawia się ze starszymi racjonalizatorami, wymagami, z jednym projektem na swym koncie, przeważnie słyszy się, że kłopoty z młodzieżą są dlatego, że w ogóle ruch racjonalizatorski jest źle traktowany. Ze często na racjonalizatora patrzy się jak na wydrwigrosza. Ze często traci się tysiące, przedłużając czas od projektu do jego wprowadzenia w imię bezmyślnego trzymania się przepisów, w imię pozornej oszczędności, bo trzeba by zapłacić za pomysł racjonalizatorski, a tak gdy się go nie wprowadzi, nie będzie trzeba.

Często się słyszy, że przyczyną nie najlepszego stanu rzeczy jest mała znajomość prawa wynalazczego. Jako antidotum proponuje się więc szkolenia. Każdy z organizatorów TMMT, a więc ZMS, NOT, związki zawodowe i administracja podejmuje w tym kierunku działania. Dla mnie to jest jednak paradoks. Rozumiem, szkolimy racjonalizatorów. Wybieramy najzdolniejszych, najlepiej pracujących robotników, techników i inżynierów i dajemy im dodatkową wiedzę techniczną. Uczymy korzystać z literatury fachowej — wiadomo przecież, że umiejętność swobodnego posługiwania się książką nie jest powszechna. Ale po co, na przykład, szkolić racjonalizatorów na prawników? Rozumiem, że znajomość prawa wynalazczego potrzebna jest doradcom, rzecznikom, działaczom związkowym, których o-

bowiązkiem jest strzec interesów pracowników. Otóż w tym pozornym szaleństwie jest metoda.

Opowiada jeden ze zwycięzców TMMT 1971, Jurek Daniec: „Zaczęto mi przyjmować wnioski, bo umiałem za nimi chodzić. Jak raz, drugi się odwołałem do komisji przy hucie, to i komisja zakładowa zaczęła inaczej traktować moje pomysły. Najważniejsze, żeby się nie załamać z początku.

Można się cieszyć, że mamy kilku upartych młodych ludzi, którzy wiedzą, czego chcą od życia i w kaszę sobie nie dają dmuchać. Bardzo to ładne, gdyby wyłowienie tych kilku nie kosztowało nas tak drogo. Uczenie wytrwałości i hartu przez podkładanie kłód pod nogi zdolnym ludziom, którzy potrafią myśleć i chca ulepszać

KAŻDY MOŻE ZOSTAĆ WYNALAZCĄ

swoją warsztat pracy, to już nie tylko karygodne marnotrawstwo społecznej energii i pieniędzy, ale wręcz wrogi socjalizmowi.

A obok takiej rzetelności, o której zawsze mówili mi ci,



Stanisław Witeczak — II miejsce w konkursie na najlepszy debiut.



Stanisław Herman — zdobył III nagrodę w konkursie na debiut wynalazczy.

którzy zwyciężali w TMMT, tuż obok niej, funkcjonują plakaty, ulotki i hasła zachęcające do uczestnictwa w szlachetnych zmaganiach młodych u-

zdolnionych technicznie pracowników. Myślę, że jakkolwiek działalność propagandowa wokół turnieju jest potrzebna, to przecież trzeba i w tej sprawie postępować logicznie. Dlatego sądzę, że znacznie lepszą propagandę turnieju zrobiłaby wiadomość — nawet niekoniecznie propagowana przez prasę, a wystarczałaby przez kolegów — że np. zwycięzca TMMT otrzymał szybkiej awans, ułatwiono mu podniesienie kwalifikacji, podniesiono grupę uposażenia. Tymczasem często bywa inaczej...

Dwaj debiutanci

Turniej Młodych Mistrzów Techniki jest rozgrywany w dwóch konkurencjach: „debiutanczej” i „zaawansowanej”. W tej drugiej wersji startują już mistrzowie techniki pełną parą. Inżynierowie Jurek Zajac (kolejny raz zwycięzca

zrzut wobec zakładowego lekarza.

Z dużą dojrzałością polityczną stawiano zagadnienia produkcyjne, wiążąc je z poprawą warunków socjalno-bytowych. Sprawy jakości i wydajności łączono nie tylko ze zwielokrotnionym wysiłkiem mięśni ludzkich, lecz przede wszystkim z lepszą organizacją pracy, postępowaniem technicznym, rozsądnymi zakupami maszyn i urządzeń.

Kogo obdarzamy zaufaniem?

Oczywiście całość dyskusji oscylowała w obrębie spraw międzyludzkich. One to kształtują atmosferę w pracy, stosunki pomiędzy przełożonym i załogą. Odgrywają też nieposłednią rolę w sferze wydajności pracy. Dlatego też szczególnie i krytycznie roztrząsano zgłoszone kandydatury do rad związkowych. Za kryterium oceny przyjęto: solidność w pracy, właściwą postawę w zakładzie i środowisku oraz uczciwość — „czyste ręce”. Nowe funkcje powierzono ludziom powszechnie szanowanym, o dużym wyrobieniu społecznym i politycznym. Dokonano także wyboru delegatów na Konferencje Rady Zakładowej Kombinatu, która odbędzie się 26 kwietnia.

W skład nowo ukonstytuowanej Rady Zakładowej P-30 weszli: przewodniczący Jan Kaczmarek, z-ca przewodniczącego Zdzisław Kurek, sekretarz Władysław Łata, społeczny insp. pracy Augustyn Hażek, przewodniczący Rady Robotniczej — Stefan Opiela.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w HIL, atmosfera i charakter dyskusji zebranych świadczą o dużej dojrzałości społecznej i gospodarskiej postawie załóg poszczególnych wydziałów. Świadczą o rosnącej roli związku zawodowego w życiu kombinatu.

H. ROSIEK

TMMT) i Tadeusz Różycki, to postacie szeroko znane w kołach racjonalizatorskich. Inni tegoroczni laureaci — zdobywca III miejsca Ryszard Szczudowski z P-63, czy Marcinkowski i Spiradek z P-66, albo Jurek Stolecki ze slabinga i Ryszard Pisz z TE, — których prace zakwalifikowano na eliminacje wojewódzkie, mają na swym koncie wiele projektów.

Ale — i to jest największa wartość TMMT — wśród prac które będą reprezentować HIL na eliminacjach wojewódzkich znalazł się projekt Staszka Witczaka z wydziału wodnego. Praca ma długi tytuł, ale w ogóle jest ona wcale nie trudna, choć dzięki zastosowaniu urządzenia Staszka, studzienki hydrantów przetyka się w dziesięć minut, zamiast w dwa dni. Nie musi się dokopywać do otworu, który trzeba przetkać. Sam wynalazca, absolwent ZSZ z Klimontowa, a od półtora roku pracownik W-29 swoim pierwszym projektem wynalazczym zajął drugie miejsce w hucie. Ale to nie będzie projekt ostatni. Już ma nowe w głowie. A ta żyłka do racjonalizacji, którą w sobie odkrył da na pewno jeszcze znać. Bo to wszystko — jak sam to dowcipnie nazywa — z lenistwa. Z kolegą musieli kopać dół, żeby dostać się do studzienki. Ponieważ tego nie lubił, zaczął szukać innego rozwiązania. I udało się. Poza tym — trafił na życzliwego przełożonego — inżyniera Krzywca. Bez tej pomocy — mówi nie byłoby chyba zwycięzca TMMT. Zdobycie pierwszej nagrody już znany. Jest nim Jerzy Daniec. I jego sukces w zna-

cznym stopniu — co mocno podkreśla — wynika z życzliwości z jaką spotkał się ze strony działaczy koła KTiR w Aglomerowni: Gołąbka i Taborca. Oni pomogli mu przetrwać pierwsze niepowodzenia. Dotychczas złożył już 11 wniosków, co jak na jeden rok nie jest mało. Trzy już pracują, a nad dwoma zastanawia się komisja szczebla kombinatu. U Jurka zaczęła się pasja racjonalizatorska od tego, że jego BPS w swym regulaminie przyjęła zgłoszenie w ciągu roku 6 wniosków. I to jakoś na niego spadło. Okazuje się więc,



Tadeusz Różycki — Zdobywca II miejsca w konkursie na najlepszy projekt wynalazczy TMMT 1971.

że każdy, lub prawie każdy, dobry fachowiec może zostać racjonalizatorem. Trzeba tylko zamiast nawoływać do udziału w tym ruchu stworzyć dobre warunki tym, którzy chcą wnieść coś nowego w swój zakład. Ot, po prostu, żeby lżej było pracować, mniej się namęczyć, a więcej z tego mieć.

S. NOWAKOWSKI

Po sesji sejmowej — rozmawiamy z posłem K. Kurasiem

Demokracja — ale i dyscyplina

Wiemy, że na pierwszym w tej kadencji posiedzeniu Sejmu wybrano nowy Rząd, czytaliśmy wystąpienia z sejmowej trybuny, znamy przebieg obrad.

Naszego hutniczego posła Kazimierza Kurasia pytamy o inne sprawy, związane z niedawno zakończoną Sesją Sejmu. O atmosferę, klimat obrad, o własne refleksje i odczucia.

— Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na bardzo dobrą atmosferę, na właściwy klimat, sprzyjający rozwiązywaniu istotnych problemów społeczeństwa. W wyniku tego dobrego klimatu politycznego na pewno w jeszcze większym stopniu wzrośnie aktywność posłów, aktywność w działalności Sejmu, którego ranga znacznie wzrosła już w roku 1971. Kładzie się nacisk na umocnienie i rozszerzenie funkcji kontrolnej naszego Parlamentu nad działalnością Rządu i administracji państwowej.

Dało się również odczuć atmosferę większej szczerości i zaufania do posłów — w klubie poselskim PZPR, w dyskusji w kuluarach sejmowych.

Tym, którzy śledzili obrady Sejmu w telewizji i czytali o nich w prasie, wiadomo, że na Sesji mówiono o poszerzeniu demokratyzacji życia społeczno-politycznego. Demokracja musi być jednak ściśle związana ze społeczną dyscypliną na każdym odcinku pracy. Wszyscy w równej mierze jesteśmy odpowiedzialni za przyszły kształt kraju, za jego rozwój, pomysłowość, wszyscy tę przyszłość kształtujemy. Na obradach podkreślano wielokrotnie, że dobra, rzetelna praca będzie otaczana szacunkiem i uznaniem. Od niej przecież zależy wszystko, czego społeczeństwo oczekuje od naszych władz.

Chciałbym zatrzymać się przy nowym, a właściwie zmodyfikowanym regulaminie pracy Sejmu. Istotną sprawą jest to, że obok interpelacji — które ożywiono już w ub. roku — wprowadzono obecnie for-

mę zapytań pod adresem poszczególnych kierowników resortów. Ministrowie na wszelkie pytania posłów będą odpowiadali z trybuny sejmowej. Niemniej ważne jest ustalenie, że interwencje poselskie powinny być niezwłocznie rozpatrywane przez ministrów i wszystkie kompetentne osoby. Z dobrego klimatu pracy w Sejmie wynika dalsza sprawa — dezynwoltura. Odpowiedzi ministrów będą udzielane w komisjach, w sposób konkretny i w określonym terminie. Istotne jest także stworzenie wszelkich warunków dla pełnego kontaktu posłów z radami narodowymi, aby mieli szeroki pogląd na zagadnienie funkcjonowania organów władzy terenowej. Jednym słowem, modyfikacja regulaminu wiąże się z większymi uprawnieniami zarówno posłów, jak i całego Sejmu.

Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na pewien problem, który niestety nie jest należycie rozumiany przez część społeczeństwa. Trzeba wiedzieć, że poseł — mając ścisły kontakt z wyborcami — powinien być działaczem w skali ogólnokrajowej. Powinien podejmować sprawę wtedy, gdy stanowią one problem społeczny. Drobniejsze kwestie leżą w kompetencji władz terenowych, czyli rad narodowych.

A dla informacji chcę podać, że w nowej kadencji będę pracował w sejmowej komisji przemysłu ciężkiego i maszynowego, jako jej wiceprzewodniczący. Dużą korzyść działania w tej komisji widzę również dla naszej huty...

Notowała: D. RYBARCZYK

W KRĘGU ZWIĄZKOWEJ DYSKUSJI

myślane, czasami — jakby trzymane w „zanadru”, specjalnie na związkową konferencję.

Toczący się dialog, to swobodne, jasno sprecyzowane wypowiedzi — prezydium i sali. Na pytania odpowiada się „od ręki”. Sprawy problemowe są rozważane wspólnie. Chcemy lepiej i dostatniej żyć — oto nie przewodnia dyskusji załóg, które reprezentują na konferencji delegaci. Dostatniej żyć, to znaczy więcej zarabiać drogą lepszej i wydajniejszej pracy. Niektóre ze

zglaszanych postulatów mają charakter ogólnokrajowy. Jak np. wniosek podjęty podczas zebrania w Aglomerowni, dotyczący konieczności rozważania możliwości zniesienia różnic w opłatach za gaz i energię, jaka występuje w niektórych naszym regionu w porównaniu ze Śląskiem, gdzie opłaty te są o wiele niższe.

arty — Stanisława Ptańka i Edwarda Kotuły, sekretarza Rady Robotniczej Stanisława Żmudy, dyrektora pracy Juliana Olszowskiego...

Korzystniejsze warunki — wydajniejsza, lepsza praca

Druuga grupa poruszanych w dyskusji problemów odnosiła się do warunków pracy i nieodłącznie z nimi związanymi spraw produkcyjnych. Zwracano uwagę na duże zapalenie, zwłaszcza w rejonie sortowni P-30 i baterii koksowarskich w ZK; na niedostateczną ilość i jakość aparatury ochronnej, co ma ogromny wpływ na obniżenie stanu zdrowotności załogi.

Oceniano w tej mierze pracę przemysłowej służby zdrowia. Mówiono o potrzebie zwiększenia dyscypliny pracy lekarzy, by pracę rozpoczęli punktualnie i więcej czasu poświęcali profilaktyce. W rozgoryczeniu padło także oskarżenie pod adresem przychodni w P-30. „Ani razu nie widziałem lekarza na stanowisku pracy”. Poważny to za-

Z remontu w. pieca nr 1

Za dwanaście dni...

go Pieca. Wymurowano także trzon pieca cegłą ogniotrującą. W najbliższych dniach przystąpi się do układania bloków węglowych. Większość wymurówki pasa dysz, haperowicy mają również poza sobą... Co teraz? — Rozpoczęliśmy montaż chłodnic szybu pieca... Poda jeszcze szereg wyjaśnień.

Wreszcie mam chwilę wolnego czasu. Rozglądam się po tym specyficznym, barokowym biurze. Składa się nań czarny, długi stół, obstawiony z dwóch stron twarzymi ławami. Tuż obok prowizoryczny regał, zbity z nieheblowanych desek. Służą do przechowywania wszelkiego typu biurowych dokumentów. Rozmawiamy o sprawach zawodowych, warunkach pracy i zakwaterowania.

„Wszystkie piece w HiL przeszły przez nasze ręce”. Ile mamy remontów poza sobą — nie da się zliczyć — brzmią oficjalnie odpowiedzi. A z ogorzałych twarzy można wyczytać o wiele więcej. Czasami tęsknotę za rodzinnym domem. Niekiedy retoryczne pytanie — Kiedy wreszcie skończy się ta włóczęga? U większości pracowników Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, z którymi dotąd udało mi się nawiązać kontakt, dostrzegam

także mocne postanowienie — jesteśmy tu potrzebni i to jest najważniejsze. Tęsknota i marzenie powracają zapewne dopiero w hotelowym pokoju.

Nie narzekają na warunki mieszkaniowe. Część śląskich bratów remontowych znalazło zakwaterowanie w hotelach pracowniczych miejscowego Zakładu Remontów Hutniczych Ci, dla których nie starczyło tu miejsca mieszkać w wynajętych pokojach krakowskich hoteli miejskich. Gorzej natomiast z wyżywieniem, bo jada się różnie — w stołówce, restauracjach. Zapomnieli dawno smak domowych obiadów, gdyż rodziny odwiedzają przeciętnie raz na trzy tygodnie. Godny odnotowania — co podkreślała zgodnie — jest fakt zabezpieczenia przez przedsiębiorstwo, transportu. Pracownicy na wszystkich zmianach są przynależni do pracy i odwołani do miejsc zamieszkania.

Taki ogólny obraz z życia remontowców byłby niekompletny, gdyby nie pokazany został charakter ich pracy zawodowej.

Przechowując skrzętnie we wspomnieniach obraz pierwszej remontowej wędrówki, w towarzystwie mistrza Zenona

Kulińskiego i mistrza spawalniczego Kazimierza Jedynaka odbywam następną z kolei penetrację Wielkiego Pieca nr 1.

Winda zatrzymuje się na 6 poziomie. Stąd rozpoczyna się nasza wędrówka w dół. Wpadliśmy akurat w całą serię „zimnych ognii”, które rozświetlają wokół siebie spawacze. Efektowny to widok dla zwiedzającego. Mniej pociągający dla samych pracowników, zwłaszcza dla tych, którzy przytwierdzają pasami, wiszą na zewnątrz chłodnic szybu pieca. Nieco niżej koncentrują się prace murarskie. „Biali” murarze układają dokładnie cegłę i z precyzją zegarmistrza rozlewają zaprawę. Bo podczas kontroli technicznej dokonuje się prześwietlenia poszczególnych partii pieca. Jak dotąd wszystko przebiega prawidłowo, huta nie miała żadnych zastrzeżeń, co do jakości wykonawstwa. Oznacza to, że wykonawca i zleceniodawca ściśle i z pożytkiem ze sobą współpracują. Każdego dnia odbywają się wspólne narady, w których biorą udział przedstawiciele poszczególnych branż z ramienia huty. Na bieżąco więc załatwiane są sprawy materiałów, części zamiennych, podzespołów itd. Dostawy są rytmiczne a prace przebiegają bez zakłóceń — stwierdza ZENON KULIŃSKI.

Schodzimy niżej na pomost do podawania chłodnic. Jeszcze niżej, w głębi szybu pieca umocowano ruchomy podest z którego będzie wymurowany sztyb i montowane chłodnice. Jeszcze trochę wysiłku i przed nami hala lejnicza. Zgromadzone tu bloki węglowe, służące jako wykładzina do trzonu pieca. Uwiązują się tu spawacze i murarze, ślusarze konstrukcyjni... W sumie przy remoncie pracuje obecnie około 1400 osób. W tym połowa z Zakładu Remontów Hutniczych.

Zaawansowanie robót i dotychczasowy przebieg remontu wskazują, że za dwanaście dni prace zostaną zakończone. Tak zresztą przewiduje nowy terminarz. Jak pamiętamy, początkowo remont zaplanowano w 73 dniach, ale w przeddzień wyborów do Sejmu, pracownicy HPR podjęli zobowiązanie skrócenia czasu trwania remontu o trzy doby. W ten sposób, z prostego wyliczenia wynika, że 20 kwietnia będziemy oglądać efekty 70-dniowych zmagani z wielkim piecem.

HENRYKA ROSIEK

Na przykładzie ZK

NAJLEPSZY W ZAWODZIE

Kiedy w roku ubiegłym przystępowali do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego w zawodzie” nie sądzili, że już po roku osiągną tak znakomite rezultaty.

Mowa o inicjatywie zetemesowców Wydziału Mechaniczno-Remontowego Zakładu Koksochemicznego, który kryje się pod tajemniczym symbolem K-8.

Inicjatywie przysięgali poprawienie jakości wyrobów oraz podniesienie wydajności pracy. Obok tych dwu ważnych czynników w regulaminie współzawodnictwa — jako elementy składowe — znajdują się jeszcze: dyscyplina pracy, bhp, udział w TMMT, podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz praca społeczna i współzycie w kolektywie. Słowem to wszystko na co musi zwracać uwagę młody pracownik, który nie tak dawno rozpoczął pracę.

Do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego w zawodzie” w K-8, na obróbce skrawaniem przystąpiło 40 pracowników. 34



Grupa młodszych uczestników współzawodnictwa: Jan Gałązka, Zbigniew Sztaba, Mikołaj Derlatka i Mirosław Nowak. Fot. S. GAWLIŃSKI

tokarzy i 6 frezerów. Objęto współzawodnictwem wszystkich młodych ludzi do 30 roku życia. Zarówno członków zetemesu jak i młodzież niezrzeszoną.

Co kwartał przeprowadzano ocenę indywidualnego współzawodnictwa. Wybierano pierwszą „trójkę”, która obok siawy najlepszych otrzymywała nagrody pieniężne.

Po pierwszym kwartale najlepsze wyniki osiągnęli — Jan Kotowicz, Henryk Samek i Czesław Wojdan. Różnica punktowa — za wszystkie elementy regulaminu uczestnicy otrzymywali punkty — pomiędzy pierwszą trójką, a następnymi była bardzo mała. Zresztą najlepsi w pierwszym kwartale stale znajdowali się w czołówce. Podkreślam, że w czołówce, a nie na najlepszych miejscach. Ambicją pozostałych było wyprzedzić tych, którzy byli na pierwszych miejscach. Rozpoczęła się prawdziwa sportowa rywalizacja. Wszyscy chcieli uzyskać jak najlepsze rezultaty.

Po roku podsumowano wyniki. W lutym br. ZZ ZMS wraz z komisją współzawodnictwa ZK i z udziałem kierownictwa wydziału K-8 zorganizował posiedzenie, na którym oceniono rezultaty współzawodnictwa, wytypowano najlepszych.

Najlepszym z najlepszych został Jan Kotowicz. Kolejne miejsca zajęli Bronisław Brzeszcz, Czesław Wojdan, Henryk Samek, Zygmunt Gruchala, Mirosław Nowak, Jan Gałązka, Mikołaj Derlatka, Zbigniew Sztaba i Czesław Jurck.

Warto dodać, że zwycięzca turnieju, „Najlepszy w zawodzie” — Jan Kotowicz uzyskał średnie wyrobienie normy w wysokości 145,6 proc. Trzej pierwsi nie mieli żadnych wybraków.

Kierownik wydziału K-8 mgr inż. Czesław Gałęziowski tak mówi o inicjatywie zetemesowców. Oceniając wyniki współzawodnictwa należy stwierdzić, że główny cel — poprawa jakości i podniesienie wydajności — został osiągnięty. Inicjatywa młodych zmobilizowała wszystkich pracowników do walki o podniesienie jakości, obniżenie braków.

Ogólna ilość braków, które powstały przed wprowadzeniem współzawodnictwa np. w roku 1970 wyniosła 7.745 kg. W roku ubiegłym ilość braków wyniosła już tylko 4.626 kg.

Ta cyfra mówi sama za siebie. Ilość braków zmniejszyła się o 40 procent. Oszczędności liczone w złotych wynoszą 59 tysięcy złotych.

Ale nie tylko wyniki ekonomiczne są ważne, choć bardzo istotne. Poprawiła się również dyscyplina, nastąpiła poprawa na odcinku bhp. Dowodem tego może być fakt, że w roku ubiegłym na obróbce skrawaniem w K-8 nie było ani jednego wypadku przy pracy.

Roczną rywalizacja dała dobre wyniki. Pozwoliła jednocześnie zdobyć nowe doświadczenia. Jak mówi Mietek Szadkowski, przewodniczący Koła ZMS przy K-8 już w roku bieżącym wprowadzi się pewne innowacje do regulaminu. Chcąc więc założyciele współzawodnictwa objąć nim wszystkich pracowników i podzielić ich na dwie grupy. Kryterium podziału będzie wiek. Do 28 lat i powyżej. Taki podział różni szanse tych, którzy staż pracy mają krótszy i mniejsze doświadczenie zawodowe.

Przykład inicjatywy zetemesowców z ZK jest godny uwagi. Polecam go naszej hutniczej komisji współzawodnictwa. W. KACZMARSKI



Przy remoncie w. pieca nr 1. Fot. St. GAWLIŃSKI

Jak zostać właścicielem domu jednorodzinnego?

ZASADY PRZYJMOWANIA NA KANDYDATÓW

Zarząd Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych „Domhut” przy Hucie im. Lenina zawiadamia pracowników huty o raz pracownikach ZRH przy HiL pragnących budować domy jednorodzinne, że wpiś do Spółdzielni na kandydatów rozpoczęły się dnia 6 kwietnia i trwają do 6 maja br. z tym, że pracownicy przedsiębiorstw znajdujących się na terenie dzielnicy Nowa Huta będą mogli być przyjmowani w oparciu o odrębne porozumienia (umowy) zawierane pomiędzy danym przedsiębiorstwem a Spółdzielnią „Domhut” przy HiL.

Pracownicy pragnący zostać kandydatami Spółdzielni powinni:

- a) posiadać książeczkę mieszkaniową PKO, uprawnienia do zameldowania na pobyt stały na terenie m. Krakowa,
- b) złożyć wniosek o wpisanie do rejestru kandydatów, wniosek o przydział mieszkania, deklarację członkowską, dowód wpłaty kwoty 100 zł — jako wpisowego oraz kwoty 500 zł — jako udziału na konto Spółdzielni nr 709-6/2-558 w NBP V Oddział Kraków — Nowa Huta, ankietę kandydata członka.

PRZYDZIAŁ DZIAŁEK BUDOWLANYCH

Każdy członek Spółdzielni będzie miał prawo do otrzymania działki budowlanej z tym, że o kolejności przyznawania działek będzie decydowała specjalnie w tym celu powołana komisja, w skład której wejdą przedstawiciele: RZK, RR HiL, ZF ZMS, KF PZPR oraz dyrekcji huty.

CHARAKTERYSTYKA BUDOWNYCH DOMÓW JEDNORODZINNYCH

Osiadłe domy jednorodzinnych będzie użytkowane na Wzgórzach Krzesławickich i będzie obejmować ponad 500 parcel budowlanych

po 300 m kw., na których będą budowane domy jednorodzinne typu: wolnostojącego, bliźniaczego i szeregowego. Budowa osiedla jest przewidziana na lata 1972-1975 i zgodnie z projektem przestrzennego zagospodarowania będzie podzielona na dwa etapy. Pierwszy etap będzie obejmował budowę ok. 46 domów typów bliźniaczych, każdy składający się z połączonych dwu domów jednorodzinnych o powierzchni użytkowej po ok. 85 m kw. (ewent 102 m kw. po powiększeniu powierzchni w wyniku zmian projektowych) dla 94 rodzin. Rozpoczęcie budowy nastąpi już w II kwartale br., a jej pełne zakończenie planuje się w I połowie 1973 r. Koszt budowy w/w domów liczony dla jednej części domu typu bliźniaczego (1/2 bliźniaka) będzie kształtował się w wysokości ok. 300 tys. zł — dla domu jednorodzinnego o powierzchni 85 m kw., oraz 350 tys. zł — dla domu jednorodzinnego o powierzchni powiększonej do 102 m kw. W kosztach tych nie jest ujęty koszt uzbrojenia terenu wewnątrzosiadlowego — ok. 70 tys. zł, przy czym władze Spółdzielni oraz Huta im. Lenina czynią starania o pokrycie tych kosztów dodatkowych przez władze terenowe m. Krakowa oraz koszt dokumentacji — do 30 tys. zł, liczony dla jednej części domu typu bliźniaczego.

W ramach drugiego etapu — realizowanego sukcesywnie do końca 1975 roku — przewiduje się budowę 6 typów domów jednorodzinnych o powierzchni użytkowej od 100 do 110 m kw., w tym 2 typy bliźniacze, oraz 2 typy domów wolnostojących i szeregowych. Maksymalne koszty budowy tych domów (wg cen obowiązujących w 1972 r.) kształtował się będą następująco: typów wolnostojących ok. 370 tys. zł, typów bliźniaczych ok. 350 tys. zł (1/2 bliźniaka), typów szeregowych ok. 330 tys. zł, liczone bez uzbrojenia terenu wewnątrzosiadlowego, które to koszty, gdyby władze terenowe m. Krakowa odmówiły ich pokrycia — obciążałoby poszczególnych członków Spółdzielni w wysokości po ok. 70 tys. zł oraz liczone bez kosztów dokumentacji w wysoko-

ści po ok. 18 tys. zł na jeden dom jednorodzinny.

Jako jedno z podstawowych zadań Zarządu Spółdzielni i huty jest bezwzględne dążenie do obniżenia podanych wyżej kosztów budowy. Każdy z pracowników pragnący zostać kandydatem Spółdzielni poda w ankiecie kandydata - członka (rubr. nr IV) na jaki typ domu reflektuje z tym, że po uzyskaniu praw członkowskich dokona ostatecznego wyboru typu domu, który zamierza budować, bezpośrednio z dokumentacją projektową - kosztorysowej w biurze Spółdzielni.

Pracownicy huty, którzy zgromadzili co najmniej 70 tys. zł (tj. ok. 20 proc. całości kosztów budowy), otrzymali prawa członkowskie i przydział działek budowlanych, będą mogli korzystać z założeń do swych potrzeb finansowych z pożyczek, których wysokość podamy w następnym numerze „Głosu”.

ZARZĄD SP. „DOMHUT”

Kwiecień — miesiącem ubezpieczeń

Już od kilku lat Państwowy Zakład Ubezpieczeń celem spopularyzowania działalności ubezpieczeniowej ogłasza miesiąc kwiecień — miesiącem ubezpieczeń. Przy tej okazji warto wspomnieć o działalności PZU w Nowej Hucie.

Odpowiadając na społeczne zapotrzebowanie ludności oraz realizując liczne postulaty mieszkańców domagających się zblżenia PZU do swoich interesantów, Oddział Wojewódzki Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Krakowie w porozumieniu z Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie powołał w maju ubiegłego roku Agencję PZU w Nowej Hucie. Bez potrzeby dojazd do siedziby PZU przy ul. 1-go Maja 3 można obecnie już na terenie Nowej Huty przy Osiedlu Szkolnym 35 zawrzeć dobrowolne ubezpieczenie, uzyskać informacje o różnych ubezpieczeniach interesujących obywateli, można również załatwić niezbędne formalności związane z uzy-

skaniem odszkodowania. Dla wyгоды klientów Agencja PZU zatrudnia ponad pośredników ubezpieczeniowych, którzy zawierają w imieniu PZU ubezpieczenia dobrowolne w miejscu zamieszkania, bez konieczności osobistego stawienia się do biura Agencji. Niezależnie od tego — w większych zakładach pracy — założono Agencje zakładowe PZU umożliwiające pracownikom zawieranie ubezpieczeń dobrowolnych w miejscu pracy.

O dużej popularności działalności PZU świadczyć może choćby fakt, że na terenie Dzielnicy Nowa Huta ubezpieczenie życiowe zawierane przez zakłady pracy posiada już prawie 60.000 osób. Niezależnie od działalności ubezpieczeniowej PZU prowadzi również szeroką działalność zapobiegawczą przyznając poważne dotacje na ten cel. Dość wspomnieć, że w roku ubiegłym: Szkoła Podstawowa nr 92 w Nowej Hucie otrzymała dotację na budowę własnego miasteczka komunikacyjnego w wysokości zł. 40.000,—

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa otrzymało dotację na wyposażenie stacji diagnostycznej w wysokości zł. 150.000,—

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich nr 2 otrzymało na reklamę w zakresie bhp zł. 10.000.

PATRONAT

(Dokończenie ze str. 1)

otaczać je stałą opieką podczas trwania turnieju.

W dniu wolnym od walk, w piątek poszczególne ekipy będą zwiedzały wydziały kombinatu oraz odbędą spotkanie z kolektywami tych jednostek.

Warto nadmienić, że patronat nad mistrzostwami boksersów jest kolejnym po patronacie z ubiegłego roku kiedy to ZMS Huty im. Lenina opiekował się siatkarzami, którzy również w Nowej Hucie rozgrywali swe mistrzostwa. (K)

Lech Poznań kolejnym przeciwnikiem piłkarzy Hutnika

Po dwóch kolejnych remisowych pojedynkach, piłkarze Hutnika przesunęli się nieco w górę tabeli, zrównując dorobek punktowy z Zawiszą i wyprzedzając go, lepszą różnicą bramek. Kolejną przeszkodą stojącą na drodze do dalszego marszu, będzie niedzielny pojedynek, z jednym z głównych pretendentów na awans do ekstraklasy — Lechem Poznań. Drużyna Lecha po raz pierwszy od roku 1958, potrafiła nawiązać do dawnych tradycji „poznańskiej lokomotywy” i nie walczył tak jak to było do niedawna o utrzymanie się, lecz o główną premię II ligi. Wyniki drużyny jak dotychczas są bardzo dobre. Lech doznał dopiero jednej porażki, skupiając na sobie zainteresowanie całego sportowego Poznania. W ubiegłą niedzielę spotkanie Lecha z Uranią, obserwowało ponad

50 tys. widzów i na pewno spora część z nich, zjawi się w Nowej Hucie. Piłkarze Hutnika po remisie z Garbarnią, przywieźli niezwykle cenny punkt z Pabianic, remisując z Włókniarzem 1:1. W spotkaniu tym, dał się zaobserwować dalszy wzrost formy poszczególnych zawodników — przede wszystkim zaś, pod względem szybkości rozgrywanych akcji. Na meczu z Garbarnią był to podstawowy mankament, który mimo posiadania znacznej przewagi, nie pozwolił na wypracowanie dogodnych sytuacji strzeleckich. Mamy nadzieję, że miniony tydzień przyniesie dalszy wzrost formy, zwłaszcza napastników i zawodników drugiej linii, co byłoby rzeczą bardzo pożądaną i nieodzowną, do odzyskania wartości zespołu sprzed roku.

Hutnik czy Lech?

Prawdziwą gratką będą mieli kibice piłkarzy naszej dzielnicy — spotkanie o mistrzostwo II ligi pomiędzy Lechem i Hutnikiem.

Drużyny naszych gości przedstawiać nie trzeba. Zespół — kolejarzy walczy o pierwszą ligę. Ich występem towarzyszy oburzenie zainteresowanej kibiców, którzy na wszystkich stadionach dopingują swych pupilów. Tak samo będzie i na stadionie Hutnika.

Czy Lech zdobędzie punkty w Krakowie na Suchych Stawach? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna. Klasa naszych gości jest znana, ale i Hutnik zaczyna sobie coraz lepiej. Świadczy o tym remis zdobyty na gorącym terenie Pabianic.

Jaki będzie wynik tego spotkania? Oto co powiedzieli nam pracownicy Zakładu Koksachemicznego.

MIROSLAW NOWAK — 1:0 dla Lecha. Grają oni bardzo dobrze i odnieść nad nimi zwycięstwo jest bardzo trudno. Stąd mój typ.

MIECZYSLAW HERBATKA. A ja typuję nasze zwycięstwo 1:0. Lech ma dobrą defensywę.

Pierwsza tegoroczna akcja leśno-porządkowa Komisji Ochrony Przyrody

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody O/PTTK HiL uprzejmie zaprasza do wzięcia udziału w pierwszej tegorocznej akcji leśno-porządkowej oraz kwalifikowanej wycieczce do górskiej. Praca społeczna wykonana zostanie dla leśnictwa Bystra Podhalańska i połączona z wycieczką na trasie: Sidzina — Malinowe — Burdelowa Góra — Kojaszówka most. Wycieczka jest 1,5-dniowa z noclegiem w Suchej Beskidzkiej. Wyjazd w sobotę dnia 15. IV. 1972 r. spod „Orbisu” o godzinie 15.30. Koszt uczestnictwa — 22 złote od osoby. Zapraszamy.

WIPOŻYCZALNIA CZASOPISM PRZYRODNICZYCH

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody uprzejmie zawiadamia załogę HiL i aktyw turystyczny, że z dniem 27. III. 1972 r. otwarta została wypożyczalnia czasopism przyrodniczych (Przyroda polska, Chronimy Przyrodę Ojczystą, Biuletyn ZG Ligi Ochrony Przyrody, aktualne broszury otrzymane z Ligi Ochrony Przyrody, własne ulotki i edycje Komisji).

Wypożyczalnię prowadzi członkini Komisji Ochrony Przyrody O/PTTK HiL — kol. Kazimierz Młodnicki, z którym można porozumieć się telefonicznie na numer 46-74. Wypożyczalnia znajduje się w lokalu Komisji i Klubów O/PTTK HiL w Domu Młodego Robotnika.

Ponieważ rozpoczynamy naszą działalność, a ilość materiałów jest na razie niewielka, zwracamy się z prośbą do aktyw o przekazywanie na ręce kol. Młodnickiego ewentualnych czasopism czy wydawnictw przyrodniczych.

ANDRZEJ MATUSZCZYK



Dobre wyniki lekkoatletów

W Ostrzeszowie rozegrany został tradycyjny przebieg — „Cross Ostrzeszowa”. Zawody odbyły się w trudnych warunkach. Było zimno i padał deszcz.

Mimo tych warunków zawodnicy Hutnika osiągnęli kilka wartościowych wyników.

W biegu na 2 tys. metrów juniorów młodszych **Mieczysław Pawlak** zajął trzecie miejsce. Duży sukces odniósł **Tomasz Stankiewicz**, który w biegu na dystansie 3 tys. metrów w kategorii juniorów starszych zajął pierwsze miejsce i pokonał aktualnego wicemistrza Polski — Wrzeszcza.

Uwaga wodniacy!

Klub Turystyki Wodnej — „Wiking” przy Oddz. PTTK i TKKF ZMS HiL otwiera sezon wodniacki spływem organizowanym na Popradzie w dniach 30. IV. — 1. V. 72 r.

Termin zgłoszenia na XXXI Międzynarodowy Spływ Kajakowy na Dunaju (1—4 czerwca 72 r.) upływie z dniem 20 kwietnia br.

Zgłoszenia na obydwaj spływy przyjmuje i bliższych informacji udziela KTW „Wiking” (DMR, os. Stalowe 16, w poniedziałki i czwartki w godz. od 16 do 18). (g)

Najlepsi pięściarze w Nowej Hucie

Już za tydzień hala Hutnika będzie miejscem spotkania najlepszych pięściarzy naszego kraju, którzy na ringu w Nowej Hucie będą zdobywać ostatnie kilka olimpijskie.

Mistrzostwa przewidziane jako jeden z ostatnich sprawdzianów przed Monachium zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Udział w nich weźmie cała czołówka naszego kraju. Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się walki w kategoriach najniższych. Np. w wadze koguciej walczyć będą Kozłowska, Witke, Krampa, Selin, Reszpondek, Kuderski i nasz reprezentant — Jagielski. Ciekawe walki powinny być

To był Prima Aprilis!

Nie wiemy, ilu Czytelników dało się nabrać na nasze pierwszokwietniowe żarty, ale tacy na pewno byli.

Niestety nie przyjechał do nas i nie miał tego zamiaru znakomity skoczek, złoty medalista z Sapporo Wojtek Fortuna. Chociaż... kto wie? Może kiedyś będziemy go gościli w Nowej Hucie...

Kłopoty z telefonami mamy nadal. Nowa centrala telefoniczna i działający w niej telefonowid również były żartem prima aprilisowym, chociaż pewnie niejednemu mieszkańcowi zaświatała nadzieja na zainstalowanie aparatu telefonicznego. Trochę cierpliwości!

Nie ruszył także tramwaj do Mistrzejowic, na który czekają z pewnością niecierpliwie mieszkańcy tego odległego osiedla dzielnicy.

Innowacja w MPK — zatrudnienie upychaczy tramwajowych — nie została wprowadzona, chociaż w Japonii rzeczywiście zdaje egzamin na podmiejskich kolejkach. My raczej czekamy na więcej wozów, a upychać będziemy się sami...

Były to więc żarty. Wprawdzie nie tak wielkiego kalibru jakimi 1 kwietnia zabawia się zagranicą, ale tradycyjnie mające prawo obywatelstwa w naszej prasie w tym jednym dniu w roku. Myślę jednak, że ci, którzy pamiętali, jaki dzień mieliśmy w sobotę, po prze-

również w wadze piórkowej. Co prawda faworytem jest Tomczyk, ale ma bardzo groźnego rywala w osobie Habryki z którym miał poważne kłopoty podczas turnieju w Katowicach.

Waga półciężka to Gortat i nasz Stanisław Dragan. Kto z nich okaże się lepszy?

Słowem ile walk tyle niespodzianek.

W chwili kiedy drukujemy nasz numer w KOZB odbywa się konferencja prasowa. O jej przebiegu oraz o innych szczegółach dotyczących mistrzostw napiszemy w następnym numerze.

czytaniu wymienionych notatek po prostu uśmiechnęli się. Ale o ten uśmiech również nam chodziło. A więc — do przeczytania żartów prima-aprilisowych za rok! (dr)

O przychodni zdrowia we wsi Lubocza — jej mieszkańcy mówią — nasza przyschośnią, zaś o kierowniku tej placówki — Teodorze Zielińskim i jego personelu składającym się z lekarza stomatologa Tadeusza Suchońskiego, pielęgniarki środowiskowej Józefy Chaci i nad wyraz zycielowej rejestratorce Józefie Nowak — nasi ludzie. Nie była to łatwa sprawa, aby pozyskać środowisku, które od lat zakorzenione miało wizerowanie w praktyki samorodnych znawców medycyny.

Wybudowanie Huty im. Lenina na pobliskich polach nie od zaraz zmieniło stosunek mieszkańców wsi: Luboczy, Wadowa i Grebatowa do lekarza i oświaty sanitarnych. Okres 12 lat, pionierskiej pracy ma poza sobą lekarz, a zarazem kierownik wspomnianej przychodni T. Zieliński, w której kłajowy piec każe nam pamiętać, że przebywamy poza terenem Nowej Huty.

Pomieszczenia gabinetów i hallu są czyste, mają estetyczny wygląd. Wierzy się nie chce, że ostatni remont: malowanie olejne i wtapienie czterech pomieszczeń wykonany został przez personel — w ramach prac społecznych. Przez dwa tygodnie, nie przerywając swych codziennych obowiązków leczniczych można było zauważyć w późnych godzinach wieczornych medyków w nowym wocielaniu — z drabiną, władem i pedzłem.

— Czy wszystko wykonałście sami? — O! nie, mieliśmy do pomocy dwóch pracowników z nowohuc-

VII Rajd Turystów Pieszycy HiL „Wiosna w Dolinkach”

22 i 23 kwietnia odbędzie się VII Rajd Turystów Pieszycy HiL „Wiosna w Dolinkach” — organizowany przez Oddziałową Komisję Turystyki Pieszycy, pod patronatem Rady Zakładowej Kombinatu i Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Uczestnicy tej wiosennej imprezy turystycznej mają do wyboru kilka atrakcyjnych tras jednodniowych i półtoradniowych. Szlaki turystyczne jednodniowe wiodą z Krzeszowic, Zabierzowa, z Lasu Wolskiego, Skąły Kmity, Liszek i Rudawy na mecie do Doliny Brzoskwin. Trasy półtoradniowe — dla turystów posiadających własny sprzęt

hutników zatrudnionych w ruchu czterobrygadowym wiodącą z Lasu Wolskiego przez Krzeszowic, Cholerzyn, Morawicę, Nielepce i Rudawę o długości około 20 km.

W rajdzie uczestniczyć mogą turyści piesi i kolarze. Wpisowe za uczestnictwo w imprezie wynosi: 35 zł dla dorosłych, 30 zł dla członków PTTK i młodzieży szkolnej, 25 zł dla przodowników turystyki kwalifikowanej i 10 zł dla członków rodzin (bez odznaki). W zamian turyści otrzymają: okolicznościową odznakę rajdową, dyplomik uczestnictwa, puchar przechodni dla najlepszego zespołu i posiłek turystyczny na mecie. Ponad-



biwakowy — prowadzą z Zabierzowa (biwak w Nielepcach) i Skąły Kmity do Doliny Brzoskwin. W zależności od kondycji można wybrać sobie dowolną trasę o długości od 4 do 23 km.

Organizatorzy wytyczyli również trasę sprawnościową długości 5 km oraz trasę dla

to organizatorzy zapewniają: miłe spędzenie czasu na trasach rajdu, ciekawe i wesołe konkursy na mecie, upominki dla wyróżnionych i potwierdzenie punktów do OTP.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela biuro Oddziału PTTK HiL, budynek administracyjny dyrekcji „S”, tel. 446-60, w. 49-75

Mistrzostwa szachistów

Tegoroczne szachowe mistrzostwa okręgu krakowskiego juniorów, w których startowało 24 zawodników zakończyły się generalnym sukcesem szachistów Hutnika.

Tytuł mistrzowski zdobył drugi raz z rzędu 17-letni Jan Ozga, a na drugim miejscu znalazł się Jan Krótki. Obaj z naszego klubu.

Mistrz okręgu Jan Ozga jest słuchaczem „szkółki szachowej”, którą prowadzi — Jerzy Kostro.

Dla przypomnienia podajemy, że zajęcia szkółki szachowej odbywają się w środy i piątki w godz. 18—19 w klubie szachowym działającym przy Ognisku Młodych ZMS Huty im. Lenina.

Sukces siałkarzy, juniorów naszego Hutniczego klubu, którzy zdobyli tytuł Mistrza Polski jest w dalszym ciągu w centrum uwagi licznej grupy sympatyków tej dyscypliny sportu.

Trener mgr Wiktor Kobędza oraz kierownik drużyny Edward Barański otrzymują wiele gratulacji za sukces swego zespołu.

Co mówi o tym wydarzeniu

4 miejsce Beaty Chadzińskiej

W zawodach łyżwiarskich o „Złoty Kłosa” w Kędzierzynie IV miejsce zajęła zawodniczka Sekcji łyżwiarskiej Hutnika — Beata Chadzińska. W informacji w poprzednim numerze mylnie podaliśmy jej imię i nazwisko, za co serdecznie uzdolniona, młoda łyżwiarka przepraszamy. (dr)

Kierownik sekcji p. siałkówek — Józef Zdradzisz.

Bardzo wysoko oceniam zwycięstwo w turnieju i tytuł mistrza kraju zdobyty przez młodych zawodników naszej sekcji.

Wydaje mi się, że na ten dobry wynik złożyła się dobra atmosfera w zespole jak i również praca trenera i opieka jaką otacza zespół kierownik drużyny.

Nie sposób zapomnieć w tej ważnej chwili o opiece Zarządu Klubu nad sekcją, a tym samym i drużyną juniorów.

Ta dobra współpraca wszystkich ogniw zapewniła naszemu klubowi tak wielki sukces. Sukces tym cenniejszy, że w ostatnim okresie zarówno klub jak i cały sport krakowski przeżywa kryzys. Może tytuł mistrza kraju zdobyty przez juniorów będzie odpowiedzią zmiany na lepsze.

A może Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Nowej Hucie przypomni sobie również o ludziach w białych kitlach, którzy są pionierami na trudnym terenie? Suma trzydziestu trzech tysięcy złotych przydzielonych przez ówczesną dzielnicę, trzy lata temu na remont przychodni — została zaprzeczona. Nie wykonano żadnej z zaplanowanych prac.

Trzeba dodać, że przychodnia ma również znaczne osiągnięcia w profilaktyce dydaktyczno-wychowawczej; i tak na przykład: co roku organizuje się konkurs na najlepsze gospodarstwo pod względem sanitarnym. Motorem uszytych akcji uzbożających wiedzę o zdrowiu i człowieku, nosicielem „kaganka oświaty” sanitarny na wsi — mówią mieszkańcy, jest lekarz Teodor Zieliński i pielęgniarka Józefa Chaci. Ze względu na specyficzne prace wśród ludności wiejskiej — uszankowane byłoby udzielić przychodni praw wiejskiej przychodni osiedlowej. Umożliwił to stworzenie lepszych warunków działalności tej placówce służby zdrowia.

Poprawa warunków pracy w przychodniach znajdujących się na peryferiach dzielnicy, być musi odczkiem w głowie Kierownika Zjednoczonych Zakładów Leźnictwa Otwartego.

Dla huty jest to sprawa również ważna, ponieważ wielu pracowników naszej szatki zamieszkuje w tych okolicach.

Z. SYNOWIEC

Judymowie z Lubocy...

radycznie, są również i tacy, którzy progi przychodni przekraczają po raz pierwszy; i nie ze względu na wiek.

Leżą się u nas byli pracownicy kombinatu — emeryci. Ludźmi tymi opiekujemy się szczególnie i oskłoniamy; mimo podeszłego wieku pracują oni w dalszym ciągu na swych gospodarstwach — podkreślają rozmówcy.

Tyle o rzeczach przyjemnych. Przychodnia, jak każda inna placówka zdrowia — płaci świadczenia ADM-owi, ten zaś, jak wiadomo dba o swych podopiecznych: budynek, którego zewnętrzny obraz można by porównać do zdrowych murów niejednego wiejskiego domu wybudowanego z mocnej cegły, ulega powolnemu niszczeniu. Potrzebne są fundusze na konserwację, od dłuższego już

czasu dach przecieka, wokół budynku wykonano wykopy w celu odwodnienia (kontrolne), które od miesięcy powinny być ukończone. Nic jednak nie wrosły, by pracę tę miano zakończyć szybko, bowiem ci, którzy ziemię rozkopali pozostawiając również głęboki dół w jednym z pokoi przychodni, zapomnieli o balaganie, jaki zostawił po sobie.

Prace nad odwodnieniem i badania nad przydatnością budynku trwają już dwa lata. Zdeprawowane pomieszczenie mogłoby być piątym gabinetem specjalistycznym. I tu apel do Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa DRN o podjęcie właściwych kroków — rzecz w tym, by nie utrudniać, a pomóc w rozwoju tak potrzebnej mieszkańcom wsi — placówki, podległej administracji naszej dzielnicy.

Myślę także, iż opieka świadczona na rzecz przychodni przez „Mostostal” mogłaby znacznie zmienić istniejące dziś warunki — i tu godzi się przypomnieć czynnikom społecznym przedsiębiorstwa o podjętych w stosunku do przychodni zobowiązaniu. Najwcześniejszy czas, aby zamienić się w czyn...

GŁOS MŁODYCH

Patronat nad sportem

Nie od dziś fabryczny ZMS podejmuje działalność wśród zawodników uprawiających sport wyczynowy. Tradycyjnie, od lat zetemmesowy opiekują się sekcją siatkówki (nota bene aktualnie działacze tej sekcji to w znacznej części byli i aktualni działacze ZMS), która ma na swym koncie najwięcej sukcesów (choćby fakt, że od lat utrzymuje silną pozycję w I lidze, a ostatnio juniorzy zdobyli tytuł mistrza Polski).

Niezbyt natomiast się powiodło w rozwijaniu zetemmesowskiej działalności w pozostałych sekcjach. Ale też pamiętajmy, że po prostu nie ma możliwości „wejścia” z działalnością organizacji młodzieżowej do klubu, jeśli nie spotka się ze zdecydowaną pomocą trenerów i działaczy, i to pomocą nie tylko w słowach. Każdy, kto choć trochę zna

stosunki panujące w sporcie, rozumie tę prawdę w mig. Trochę więc odchodzi się od poprzednich koncepcji pracy w sporcie wyczynowym prowadzonej przez ZMS. Nie znaczy to, że uchwalono specjalny program, że powołano komisję lub coś takiego. Obyło się bez oficjalnych, ale często niewiele wnoszących deklaracji. Kilka tygodni temu aktywny fabryczny organizator spotkał się z piłkarzami. Wiadomo, sport dla większości kibiców identyfikuje się z piłką nożną. Zawodnicy i kierownictwo sekcji przedstawiło swe problemy młodzieźcom. Zwrócili się z szeregiem propozycji pomocy ze strony ZMS dla klubu. Wiadomo, o wynikach sportowych decydują również i kibice a właśnie kibiców mamy nie najlepszych. Zetemmesowy postanowili organizować w kołach i zarządach

ZMS spotkania z piłkarzami i działaczami. Z jednej strony wytworzy to silniejszą więź między załogą kombinatu a jego klubem. Z drugiej zaś — będzie stanowił społeczną kontrolę pracy drużyny.

Ostatnio, najnowszą, inicjatywą podjętą przez ZMS Huty im. Lenina w sprawach sportu jest objęcie patronatem XXXXIII-cich Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie. (Piszemy o tym na str. 1). Młodzież będzie nie tylko ułatwiać życie swym podopiecznym, ale i na pewno zadba o doping. Ponadto — a przecież nie bagatelna to praca wychowawcza — sportowcom zorganizuje się spotkania w wydziałach huty. Ważnym przecież jest, by nasi czołowi sportowcy nie tylko wyszkoleniem technicznym i wolą walki dobrze świadczyli o swym kraju, ale również i rozumieniem ważnych jego spraw. Takie przecież kontakty z załogą największego kombinatu, stanowiącego niemal symbol przemian, jakie przyniósł socjalizm, będą ważną i pożyteczną lekcją obywatelskiego wychowania dla sportowców.

(now)

Tydzień Czystości Wód

Czyste wody — źródłem życia

Podobnie jak w latach ubiegłych okres od 1 do 7 kwietnia obchodzony jest na całym świecie jako Tydzień Czystości Wód. Naczelnym zadaniem, jakie stawiają sobie organizatorzy obchodów Tygodnia, jest zwrócenie uwagi wszystkich ludzi na problemy związane z zabezpieczeniem odpowiedniej czystości zasobów wodnych, występujących w świecie. Każdy z nas, kto bacznie obserwuje otaczające nas naturalne środowisko z przykrością stwierdza, że czyste i modre niegdyś wody naszych rzek i jezior już tylko w nielicznych przypadkach nadają się jako miejsca przyjemnego wypoczynku, kąpieli, czy wręcz jako źródło zdrowej i

czystej wody, tak niezbędnej w codziennym życiu.

W naszym kraju, gdzie zasoby wodne są bardzo małe, problem ochrony ich przed zanieczyszczeniem nabiera szczególnego znaczenia. Suche ubiegłoroczne lato, sucha jesień, a także bardzo małe opady w okresie zimy i obecnej wiosny spotęgowały jeszcze bardziej deficyt wody w naszych rzekach. Dlatego też w ramach obchodzonego w bieżącym roku Tygodnia Czystości Wód w Polsce zwraca się uwagę na oszczędne gospodarowanie zasobami wodnymi oraz na zabezpieczenie odpowiedniej czystości odprowadzanych ścieków.

Po konferencji ZMS w THM



Prezydium konferencji. Fot. T. Chrzaszcz

W sali THM obradowała IX Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza szkolnej organizacji ZMS przy THM i ZSZ nr 5. W trakcie obrad największej organizacji szkolnej ZMS w Nowej Hucie nakreślono program działania na następną kadencję oraz dokonano oceny pracy organizacji za rok ubiegły. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na niedociągnięcia i braki pracy szkolnej, na wypracowanie nowych form działania organizacji. W programie przyszłej pracy znalazły się organizacje akcji „Opis”, rozwinięcie działalności Międzki Młodych Mistrzów Techniki i działalności kulturalno-rozrywkowej organizacji.

Organizacja ZMS przy THM i ZSZ nr 5 ma już bardzo poważne osiągnięcia w pracy koła Młodych Racjonalizatorów, w organizacji współzawodnictwa o tytuł Grup Wychowania Socjalistycznego. Olbrymi też był udział organizacji w ZMS-owskiej akcji „Dar Ojczyźnie”:

były to trzy przepracowane niedziele czynu w warsztatach szkolnych, (wypracowano łącznie 120 tys. zł), przepracowanie około 11 tys. godzin dla szkoły i środowiska.

W trakcie Konferencji pojężniano odchodzących z organizacji aktywistów kol. Edwarda Proszka, Stanisława Kustrę, Adama Pandela, Mariana Prokopa, Janusza Fugla, Mariana Swidera. Odchodzący aktywiści zostali nagrodzeni nagrodami i dyplomami.

Na Konferencji wybrano nowego zarząd szkolny ZMS, którego przewodniczącym został nadal Wiesław Sztaba. W obradach Konferencji udział wzięli: przewodniczący ZD ZMS Lucjan Duda, w-ce przewodniczący ZD ZMS, z-ca dyr. szkoły a zarazem opiekun organizacji szkolnej, mgr. Jan Kołodziejczyk, członek prezydium ZF ZMS HIL tow. Nykiel, sekretarz POP tow. Błażejowski, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego Tadeusz Zawartka. (g)

W naszej hucie, która potrzebuje do produkcji olbrzymich wprost ilości wody, każdy zakład, każdy wydział ma szczególne zadanie i obowiązek dbania o to, aby produkować przy możliwie jak najniższym zużyciu wody i aby odprowadzane ścieki były czyste.

Pewne osiągnięcia na tym odcinku huta już posiada. Wyrazem wagi a zarazem uznania dla dobrze zorganizowanej gospodarki wodno-ściekowej huty była V Krajowa Wymiana Doświadczeń Zakładowych Komisji Ochrony Wód i Atmosfery Rad Robotniczych 90-ciu kluczowych zakładów w kraju, zorganizowana w HIL w dniu 24.03, przez Centralną Radę Związków Zawodowych, Polski Związek Wędkarski i Ligę Ochrony Przyrody.

Na konferencji tej podkreślono jednoznacznie, że przy ograniczonych środkach na inwestycje, czystość naszych rzek i jezior zależy przede wszystkim od tego, jak oszczędnie będziemy gospodarować wodą oraz od tego, jak będziemy dbać o czystość odprowadzanych ścieków.

Apel ten skierowany został do wszystkich załóg zakładów pracy w naszym kraju. Jesteśmy przekonani o tym, że załoga Huty im. Lenina apel ten również podejmie i że hasło „Czyste wody źródłem życia” będzie zawsze przyświecać gospodarce wodno-ściekowej huty

INŻ. K. KASPRZYKOWSKI

Dar pracowników HIL dla Muzeum Czynu Zbrojnego

W dniu 28 marca br. bawiąca na terenie naszego województwa 25-osobowa grupa wyższych oficerów Sztabu Generalnego MON pod kier. płk mgr. Tadeusza Piaskowskiego zwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego prac. Huty im. Lenina oraz wystawę zorganizowaną z okazji XXV-lecia powstania PPR. Następnie w Klubie ZBOWID HIL spotkała się z działaczami n. organizacji fabrycznej, którzy zapoznali gości z pracą Oddziału Fabrycznego i wydziałowych kół zbliżeniowych oraz zamierzeniami rozwojowymi muzeum.

Po zorientowaniu się w planach zagospodarowania dawnego fortu pozostającego w Grębalowie i przystosowania jego pomieszczeń na cele muzealne — szefowie poszczególnych działów Sztabu Generalnego przyrzekli pomoc w uzyskaniu przydziału fortu oraz w wyposażeniu w ekspozycję broni ciężkiej nowej placówki muzealnej (skansen) w Nowej Hucie. W związku z organizowaną w nowo-przdzzielonych obok Klubu pomieszczeniach — biblioteka i czytelnia zbliżeniowska uzyskali także przyrzeczenie przekazania do nowej placówki kolekcji rzadkich książek o tematyce wojennej.

W czasie spotkania, które upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze — płk mgr. T. Piaskowski — w imieniu Szta Wojsk Inżynierskich MON przekazał do n. muzeum cenny dar w postaci 18 eksponatów wyposażenia saperkiego używanego przez żołnierzy LWP oraz partyzantów w walkach z wrogiem w okresie II wojny światowej. Ekspozycje te przyczynią się do wzbogacenia aktualnej wystawy oraz będą stanowiły już początek wyposażenia pomieszczeń muzealnych w formie grębalowskim.

Sztabowi Generalnemu MON należą się słowa podziękowania za dotrzymanie przyrzeczeń.

Przypomnieć należy, że w okresie 3 lat istnienia naszego muzeum zwiedziło je ponad 100 tys. osób, w tym uczestnicy delegacji zagranicznych z 54 krajów z 4 kontynentów. (J.B.)

Biurokracja

Pozycja „Świat w oczach dziecka” jest jedną z najlepszych w niedzielnym III programie Polskiego Radia. Niedawno dzieci wypowiadały się na temat... biurokracji. Spostrzeżenia były nader trafne, uwagi mądre i wybitne, chociaż oczywiście śmieszne, bo wypowiadane przez kilkuletnich malców.

Jeden z nich powiedział tak: — Ja myślę, że biurokracja to jest taki duży, niedobry zwierz, bo tatuś mówi, że ta biurokracja go gryzie... Inna wypowiedź: — Słyszałam od mamusi, że dla biurokracji wybudowali taki duży, duży dom, ale jeszcze się do niego nie zmieściła i musieli ją upychać do szaf na korytarzu... Na pytanie, czy biurokracja jest potrzebna, dzieci odpowiedziały: — Bardzo, bo gdzie by ludzie pracowali? Muszą być urzędnicy, chociaż mają dużo kłopotu z takimi ludźmi, co się nazywają pentamentami i trzeba przed nimi zamykać okienka i nawet ich wyrzucić, bo stale po coś przychodzą...

Wypowiedzi tego rodzaju były znacznie więcej i nie widzę potrzeby przytaczania ich tutaj w nieskończoność. Znamienne jest jednak to, że o biurokracji dużo mówi się w domu, jeżeli uwagi

dzieci są tak niesłychanie adekwatne. I chociaż śmieszne sformułowania mogą budzić wesołość, to w gruncie rzeczy nie ma się tak bardzo z czego śmiać.

Zjawisko biurokracji, której od miesięcy wypowiedzieliśmy zdecydowaną walkę, jest smutne i nie nastroja dobrze do pracy. Cóż pomogą wszelkie „odgórne” zarządzenia, ustalenia i decyzje, kiedy ludzie „na dole” tak się już przyzwyczaili do biurokratycznych przepisów, że ani rusz nie chcą ich zmienić?

Chodzi nie tylko o rzeczy wielkie, ale i te całkiem drobne, które jednak w codziennym życiu sporo krwi nam psują. Oto taki mały przykład z naszego podwórka.

Jak wiadomo, niektórzy pracownicy otrzymują bilety tramwajowe i autobusowe do użytku służbowego. Dawniej wystarczyło potulenić ich odbiór i w następnym miesiącu otrzymywano je dalej. Obecnie (od kilku miesięcy) sprawa usnana za stanowczo zbyt prosta. Wprowadzono, specjalne druki, na których trzeba dokładnie spisać — dzień po dniu, za cały miesiąc, kiedy i dokąd udawał się pracownik ze służbowym biletem. Czy ktoś to pamięta do-

kładnie? Bądźmy szczerzy, nikt nie wyciąga codziennie notosu, aby zapisać trasę przejazdu, bo ani czasu na to nie ma, ani głowy. Jesteśmy wszyscy zalatani i doby już niektórym nie wystarcza na załatwienie wszystkich służbowych i pozasłużbowych spraw.

Ale rozliczać się z biletów trzeba, bo w następnym miesiącu nam ich nie przydzieli. A najciekawsze w tym wszystkim jest to, że na „genialny” pomysł rozliczeń biletowych ktoś upadł właśnie w okresie, w którym w prasie, radiu i na zebraniach aż huczało od utyskiwań na biurokrację. W ten sposób na pewno jej nie zlikwidujemy, nie mówiąc już o tym, że w grę wchodzi również taka „białostka” jak problem zaufania do pracowników.

D. RYBARCZYK

KRÓTKO

Dlaczego „pulpety w sosie pomidorowym” w słoikach, których ważność została przedterminowana, były w sklepie spożywczym MHD w os. Ogrodowym (przy ul. Igotowskiej) przecenione na zł. 10.—, podczas gdy sklep PSS w os. Centrum „D” ten sam towar sprzedaje nadal po zł. 16.50?

Sumy ubezpieczenia mogą być jednakowe dla wszystkich zatrudnionych w danym zakładzie, jednakowe dla pracowników każdej grupy lub różne dla poszczególnych pracowników, w zależności od zyczenia ubezpieczających się.

W przypadku ustalenia jednolitych sum ubezpieczenia dla wszystkich pracowników i przystąpienia do ubezpieczenia co najmniej 75 proc. ogółu zatrudnionych, może być na wniosek załogi ustalona jednokrotna składka dla wszystkich trzech grup pracowników, analogicznie jak w ubezpieczeniach na życie, w których wszyscy ubezpieczeni danego zakładu opłacają równe składki i otrzymują jednokrotne świadczenia. Minimalna składka miesięczna nie może być niższa niż 16 zł.

Szczegółowych informacji o nowej formie ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków pracowników ubezpieczonych zakładów pracy, udziela Inspektoraty Powiatowe i Oddział Miejski Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Krakowie, ul. 1 Maja 3, telefon nr 569-58.

Nowy rodzaj ubezpieczeń

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wprowadził od 1. I. 1972 r. nowy rodzaj ubezpieczeń, tzw. „Grupowe ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków”, z którego mogą korzystać pracownicy ubezpieczonych zakładów pracy. Jest to ubezpieczenie w pełnym zakresie, to znaczy, że PZU odpowiada z tego ubezpieczenia za skutki wypadków, jakie wydarzyć się mogą pracownikowi w pracy zawodowej, w drodze do pracy i z pracy, w czasie podróży wszelkiego rodzaju środkami lokomocji łącznie z wypadkami podczas amatorskiego kierowania samochodem lub motocyklem oraz za wszystkie wypadki w życiu prywatnym.

W porównaniu do ubezpieczeń wypadkowych zawieranych dotychczas indywidualnie na swój koszt przez pracowników ubezpieczonych zakładów pracy, wprowadzono bardzo korzystne udogodnienia i rozszerzono zakres odpowiedzialności, a mianowicie:

- 1) z ubezpieczenia mogą korzystać wszyscy pracownicy bez względu na wiek i stan zdrowia!
 - 2) w razie przystąpienia do ubezpieczenia co najmniej 75 proc. ogółu zatrudnionych w danym zakładzie pracy, PZU udziela 10 proc. obniżki składki;
 - 3) składki płatne są wyłącznie w ratach miesięcznych przez cały czas trwania umowy ubezpieczenia. Na podstawie deklaracji zgody pracowników, składki potrącają się w listach płac;
 - 4) PZU udziela dodatkowo, bezpłatnie ochrony ubezpieczeniowej w okresie jednego miesiąca, po zaprzestaniu pracy w ubezpieczającym zakładzie lub zaniechaniu opłaty składki;
 - 5) w przypadku zmiany zawodu o bardziej niebezpieczny nie podwyższa się składki ubezpieczeniowej ani nie zmienia przysługujących świadczeń w razie zajścia wypadku.
- Ubezpieczenie może być zawarte na układ sum: na wypadek śmierci do 50.000 zł, na wypadek trwałości inwalidztwa do 100.000 zł.
- Suma ubezpieczenia na wypadek trwałości inwalidztwa jest zawsze dwukrotnie wyższa od sumy ubezpieczenia na wypadek śmierci.

Wysokość składki ubezpieczeniowej ustala się w zależności od rodzaju czynności zawodowych pracowników i od wysokości sum ubezpieczenia. Im bardziej niebezpieczna praca, tym wyższa składka.

W grupowym ubezpieczeniu wypadkowym dla ubezpieczonych ustalania składki, stosuje się podział pracowników zakładu tylko na trzy grupy, a mianowicie: grupę pracowników administracyjnych, grupę pracowników transportowych, grupę pracowników branżowych.

Pracownicy grupy administracyjnej opłacają roczną składkę w wysokości 2,10 zł od 1 tysiąca złotych sumy ubezpieczenia na wypadek śmierci. Składkę dla grupy branżowej ustala się w zależności od rodzaju przemysłu, a tym samym stopnia niebezpieczeństwa wykonywanych prac.

Różne sposoby dotyczące konserwacji mebli podaje dla pani Moniki P.

Mebel politurowane, nie zniszczone utrzymają się długo w dobrym stanie, jeżeli będzie się je stale odkurzać, polerować miękką flanelką i od czasu do czasu powlecze się cienką warstwą bezbarwnej pasty (może być do obuwia, tylko w dobrym gatunku) i następnie wytrzeć do połysku. Jeżeli wystąpią odbijające kolorem plamy — z mebli jasnych usuwa się je tamponem zwilżonym wodą utlenioną, z mebli ciemnych wodą z utartego ziemniaka (zwlizła a nie moczyla!). Bardziej uporczywe plamy na meblach bejcowanych przeciera się najpierw papierem szklanym, odkurza, a potem pociąga



niezbędnie intensywną farbą (kupi je się w drogerii). Przecierając kilkakrotnie drewno słabszym roztworem farby, powleka się to miejsce przezroczystym płynem do odnawiania mebli — potem smaruje się cieniutką pastą i nadaje połysk.

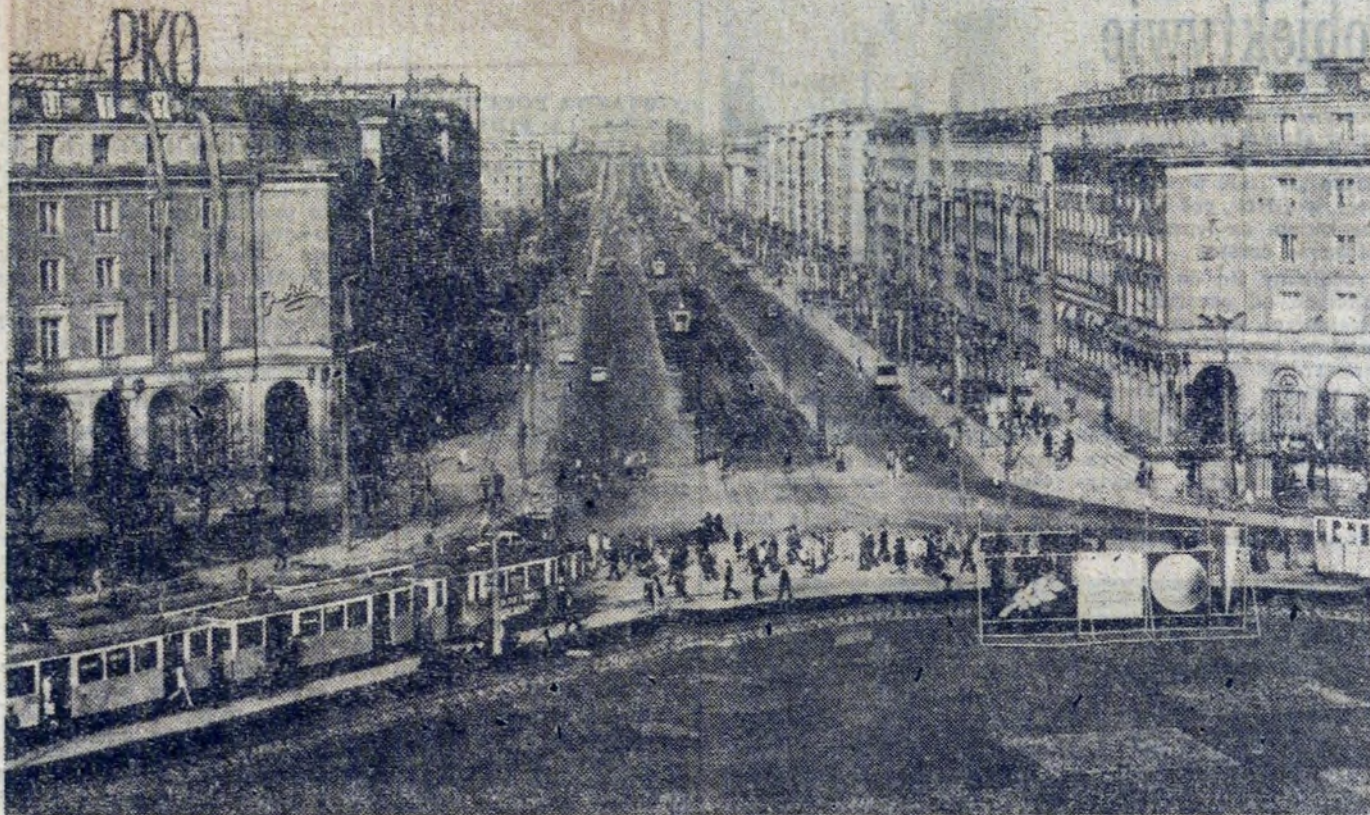
Plamy na meblach politurowanych po przetarciu papierem szklanym nie pociera się farbą, lecz politurą — jasne politurą przezroczystą — ciemne, politurą ciemną (politurę kupuje się również w drogerii, lub przyrządza w domu, z szelaku i spirytusu denaturowanego). Najważniejszą czynnością zakończającą proces odnawiania jest zawsze nadanie meblom ładnego połysku przez cierpliwe i dokładne polerowanie flanelą.

Mebel politurowane, a zwłaszcza antyczne, rzeźbione, powinno się co kilka tygodni przetrzeć tamponem zwilżonym naftą (bezwonna, kupiona w aptece), która świetnie usuwa kurz ze wszystkich zagłębień. Po wyschnięciu, przeciera się je oliwą i poleruje.

Jako uzupełnienie wszystkich podanych wyżej sposobów podam jeszcze przepis na doskonałą pastę do odświeżania mebli. — W emaliowanym naczyniu ustawionym w garnku z gotującą się wodą, topi się 150 g wosku (cerezyny), albo wosku pszczolego i 100 g parafiny. Po roztopieniu się mieszaniki i zdjęciu naczynia z ognia, dodaje się 150 g benzyny (z daleka od ognia!). Roztwór należy zlać do szklanego słoika lub blaszanego pudełka i po ostygnięciu, szmatką zwilżoną w nim, smarować powierzchnię mebli — po kilku minutach suchą szmatką polerować aż do uzyskania połysku.



Prezentowane dwa wytworne garnitury meblowe nie są reprodukcjami z zagranicznych magazynów mody — wykonane zostały w krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Vistula” i są do nabycia w naszej dzielnicy w Magazynie Mody „Paw” przy Al. 64.



Imponująco wygląda w perspektywie aleja Lenina, biegnąca od placu Centralnego do kombinatu. Fot. J. BROŻEK

Trzeba widzieć człowieka...

Zyjemy w okresie, kiedy sprawy mieszkaniowe stały się problemem tak bardzo nabrzmiałym, iż nawet żadna redakcja — przyjmując do załatwienia od swych czytelników wcale pokazań ilość różnego rodzaju skarg — w sprawach mieszkaniowych interwekcji nie podejmuje.

Nie podejmuje, ale wszak nie ma reguł bez wyjątku. Takim szczególnym wyjątkiem, w moim odczuciu, jest mieszkaniowa historia samotnej wdowy, Zofii K., z osiedla Szkolnego, której nieszczęściem stało się nie tylko to, że zmarł jej mąż, wieloletni pracownik Wydziału W-1 w Hucie im. Lenina, lecz i to, że została jej jeszcze jedna izba o 9 m kw.

Naraził przez to wdowę na nie lada kłopoty i przejęcia. Jakiego rodzaju, nie trudno się domyślić. A zaczęły się one od pisma Wydziału Spraw Lokalowych nowohuckiej DRN, w którym czarno na białym stoi, iż w związku z występującym w mieszkaniu wdowy nadmetrażem w postaci jednej izby, ma ona obowiązek opuścić dotychczasowe lokum.

Odwołując się od powyższego, Zofia K., zawiadomiła WSL, że nie musi opuszczać mieszkania, bowiem nadmetrażową izbę, zgodnie z obowiązującym prawem, zajmuje studentka. I na dowód powyższego przedłożyła oficjalną umowę zawartą z ZSP w Krakowie. Wydział Spraw Lokalowych po kilku dniach odpowiedział. Zofia K., otrzymuje nowe pismo, w którym acz uznano sprawę za bezprzedmiotową, jednak tylko do

momentu wygaśnięcia umowy na zakwaterowanie studentki, tj. do końca czerwca br. Po tym terminie wdowa nie ma prawa do dalszego przedłużania umowy z ZSP! Inaczej mówiąc podtrzymano decyzję pomimo świadomości, że człowiek to nie mebel, który można dowolnie przestawiać z kąta w kąt, z mieszkania do mieszkania, z osiedla w osiedle. Pomimo świadomości, że Zofia K. szczególnie mocno czuje się związana zarówno z dotychczasowym mieszkaniem jak i sąsiadami, na pomoc których — będąc osobą samotną i chorowitą — może liczyć w każdej chwili.

Nie neguje! WSL występując przeciwko Zofii K. czyni to w imię słusznych założeń polityki lokalowej, oraz w oparciu o obowiązujące przepisy. Ale to tylko jedna strona medalu. Druga — jest mniej chwalebna, bo mówi o urzędowej znieczulicy, o przepisach przesłaniających człowieka.

Zdaje sobie sprawę z tego, że dwa pokoje z kuchnią, to za dużo dla jednej osoby. Ale przecież ich lokatorka rozumie to również, czego dowodem jest wynajmowanie pokoju Zrzeszeniu Studentów Polskich. Czyni to zgodnie z załącznikiem uchwały Rady Narodowej m. Krakowa, nie mówiącej o tym — o ile mnie pamięć nie myli — kto nie może podpisywać umowy z ZSP na zakwaterowanie studentów. Czy wobec tego nie można wziąć pod uwagę tej okoliczności? (okt.)

W 25 rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

Szczep harcerek „Walterowców”, działający przy szkole podstawowej nr 85, zorganizował w 25 rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego — „Waltera” uroczysty kominek. Udział w kominku wzięło ponad 300 uczniów i harcerzy tego szczepu. Zuchy i harcerze „Walterowcy” zebrani w świetlicy szkolnej przy portrecie gen. K. Świerczewskiego — bohatera szczepu — wysłuchali krótkiej gawędy o Jego życiu, wygłoszonej przez Komendanta Szczepu pfm. Mirosława Ropelewskiego. Następnie harcerki i harcerze szczepu wystąpili z programem artystycznym na który składały się deklamacje oraz pieśni o Generale, jak również pieśni wojskowe i patriotyczne. W uroczystym harcerskim kominku uczestniczyło całe grono pedagogiczne szkoły podstawowej nr 85 z dyrektorem szkoły mgr Wiesławem Rutką.

Warto dodać, że szczep „Walterowców” w marcu br. ukończył 15 lat swej działalności. W roku 1957 w marcu powstała przy szkole nr 85 pierwsza drużyna harcerska, licząca zaledwie kilkadziesiąt członków. Obecnie szczep harcerek tej szkoły posiada 9 drużyn zuchowych i 7 drużyn harcerskich. Łącznie szczep harcerek „Walterowców” zrzesza 402 zuchów i harcerzy, co stanowi prawie 42 proc. młodzieży uczącej się w tej szkole. Posiada własną izbę harcerską, izbę zuchową i izbę instruktorską, również własny, aczkolwiek jeszcze skromny, sprzęt obozowo-biwakowy. Taki intensywny rozwój szczepu w szkole nr 85 możliwy jest dzięki przychylności dla ZHP

całego grona pedagogicznego i Komitetu Rodzicielskiego. Oczywiście jest on również zastugą instruktorów ZHP ze szczepowym Mirosławem Ropelewskim i drużynowymi: Jolantą Wąterek, Beżoną Bock i Danutą Procelewską. Wymienione drużynowe są wychowankami „Walterowców” i absolwentkami szkoły nr 85, a obecnie uczennicami szkół średnich. (J. S.)

Zmiana na stanowisku kierownika Wydziału Zdrowia DRN

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie na swym posiedzeniu w dniu 21 marca br. zatwierdziło na stanowisko kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej lekarza medycyny Jacka Dyrasa, który objął swoją funkcję z dniem 1 kwietnia br.

O czystą Nową Hute

Dwa tygodnie temu w publikacji pt. „O czystą Nową Hute” podaliśmy przykłady bezmyślnego zanieczyszczania naszej dzielnicy, jak również prosiłmy gospodarzy Nowej Huty aby mieli w opiece osiedla dalej położone.

Otrzymałmy odpowiedź z Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych, w której czytamy m. in. „DZBM Nowa Huta w Krakowie informuje, że podany w notatce prasowej teren nie jest administrowany przez tutejsze przedsiębiorstwo.

Tęten ten jako przyległy do budynków zakładowych Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego oraz Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie powinien być przez te przedsiębiorstwa obsługiwany.

Tyle wyjaśnienia DZBM Kraków — Nowa Huta. Dziękując za szybką odpowiedź, nie mogę się jednak powstrzymać od napisania maleńkiego komentarza.

Mieszkańcom naszej dzielnicy

CO W TYGODNIU?

KINA
Światowid (duża sala) 8 bm. Moja noc u Maud, prod. franc. 18 lat, godz. 15.45, 18, 20.30, 10-13 bm. Gwiazda południa, ang. od 11 lat, godz. 15.45, 18, 20.30, 14-17 bm. Dwoje na huśtawce, prod. USA od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.30.

Mala sala do 9 bm. Oskar, prod. franc. od 16 lat, godz. 15, 17, 19, 10-12 bm. Ostatni po bogu, prod. polskiej od 14 lat, godz. 15, 17, 19, 13-16 bm. Szalony koń, prod. USA od 11, godz. 15, 17, 19. Świt — duża sala — Mayerling, prod. USA, od 14 lat, godz. 15.30, 18, 20.30, następny program — Bądź w porcie nocą, prod. USA od 14 lat.

Mala sala do 9 bm. Polowanie, prod. hiszp. od 18 lat, godz. 15, 17.15, 19.30, 10-17 bm. Oblawa, prod. USA od 18 lat, godz. 14.30, 17, 20.

TEATR LUDOWY
8 bm. godz. 19.15 „Szkłana męszniera”, 9 bm. godz. 19.15 „Idiota”, 10 bm. teatr nieczynny, 11 bm. godz. 19.15 „Sennik współczesny”, 12 bm. godz. 19.15 „Zyklowie”, 13 bm. godz. 19.15 „Idiota”, 14 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary”.

SCENA „NURT II”
8 bm. „Wieczór zbrodniarzy” — godz. 19.15.

TELEWIZJA OD 8 DO 14 BM. PROGRAM I

SOBOTA: 8.15 Pechowiec — film prod. węgierskiej, 9.00 Dla szkół, 15.45 Redakcja szkolna zapowiada, 16.00 Z kamera wśród zwierząt, 16.30 Mecz piłki nożnej Polska-NRD, 17.15 Dziennik, 18.35 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Gallux show, 21.15 Dziennik, 21.40 Prywatne życie Elżbiety i Essova — film, 22.20 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA: 7.45 Kurs rolniczy, 8.50 PKF, 9.00 Dla młodych widzów, 10.15 Świat który nie może zagać, 10.40 W starym kinie, 11.45 Magazyn sportowy, 13.00 Dziennik, 13.15 Gra orkiestra Katowice, 13.40 Przemiany, 14.10 Dla dzieci, 15.05 Warszawskie mosty, 15.30 Na olimpijskim szlaku — teleturniej, 16.20 Sentymentalny pan — film muzyczny, 17.00 Stefan Rachon zaprasza..., 18.10 Mecz hokejowy o mistrzostwo świata Szwecja-Czechosłowacja, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Arsen Lupin — film, 21.00 Scena Monodram, 21.40 Magazyn sportowy oraz sprawozdanie z meczu hokejowego Związek Radziecki-Finlandia.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierznioc, 17.25 Echo stadionu, 18.00 Kontury, 18.20 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik.

20.05 Teatr TV, 21.05 Krawiec i gwiazdy — rep. 21.30 Recital Młody Grzegorz Banasia, 21.50 Ucieczka z Moabit — rep. 22.10 Dziennik.

WTOREK: 16.00 Prawdziwe w oczy — film, 11.55 Dla szkół, 15.25 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dni wielkiej floty, 17.10 Kronika, 17.30 TV Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Prawdziwe w oczy — film, 21.40 Kontakty, 22.10 Dziennik.

ŚRODA: 9.00 Dla szkół, 10.30 Patrząc pod słońce — film, 13.40 Wybieramy zawod. 15.50 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 17.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Czechosłowacja — Związek Radziecki. W przerwie I: PKF, w przerwie II: Kronika, 20.05 Patrząc pod słońce — film, 20.50 Świat i Polska, 21.20 Jan Sebastian Bach — Kantata chłopska, 22.05 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00 Dla szkół, 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 17.45 Magazyn ITP, 18.00 Człowiek i środowisko, 18.25 Kronika, 18.45 Mieszkańcy progł. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Przypomnamy, radzimy..., 20.10 Teatr Kobra: 14 maja o północy, 21.25 I będzie milczał w krzyku — rep. 21.55 Tańcy i śpiewa zespół gruziński, 22.30 Dziennik.

PIĄTEK: 9.00 Słomkowy kapelus — film, 10.15 Nicholas Nickleby, 10.55 Dla szkół, 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, 17.30 Nie tylko dla pań, 17.50 Perspektywy techniki, 18.20 Kronika, 18.40 Historia polskiej karykatury, 19.05 Sport, turystyka, wyścigowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Wywiad z generałem Paszkowskim, 20.15 Nicholas Nickleby, 20.40 Kraj, 21.20 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Związek Radziecki-Szwecja, 21.50 Dziennik.

POGODA

PIERWSZY tydzień kwietnia minął pod znakiem typowo „kwietniowej” pogody. Zmieniała się ona z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę. Sprawy to niżej baryczne przemierzające się szybko z zachodu na wschód. W najbliższych dniach pogoda będzie nadal zmienna, okresami słońce, okresami zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temperatura będzie zależna od pokrycia nieba — przy słońcu będzie się podnosić do 15 stopni i wyżej, przy niebie zakrytym będzie się wahać od 8 do 12 stopni. Noce będą stosunkowo ciepłe.

W Teatrze Ludowym

Nowohucka wersja „Idioty”

„Idiota”, napisany w 1868 roku, należy do najbardziej fascynujących powieści Fiodora Dostojewskiego. Jak wiele utworów „ojca współczesnej powieści” doczekał się i on 5 przeróbek filmowych i kilku inscenizacji teatralnych. W Polsce „Idiota” miał dotychczas dwóch inscenizatorów: Waldemara Krygiera i Stanisława Bredydynta. Krygier po udanej próbie w Teatrze 13 Rzędów w Opolu (1951) po 11 latach powraca na deskach Teatru Ludowego do inspirującego go i niepokojącego materiału powieściowego.

Osią inscenizacyjną scenicznej interpretacji powieści uczynił Krygier odkrytą w materii utworów Dostojewskiego przez radzieckiego literaturoznawcę Michala Bachtina zasadę karnawału i cefi. „Karnawał to synkretyczna forma widowiskowa o charakterze obrzędowym. Karnawał — to widowisko bez ramy, w którym nie ma podziału na wykonawców i widzów. — pisze Bachtin. Na czas karnawału zostają zawieszane prawa, zakazy i ograniczenia utrzymujące porządek zwykłego, pozakarnawałowego świata. Unieważnia się wszelkie dystanse między ludźmi. Zachowanie, gest i słowo człowieka uwalniają się spod presji wszelkich sytuacji hierarchicznych. Karnawałowym kontaktem i zestawieniem podlega to wszystko, co przedtem było w sobie zamknięte, rozdzielone i odizolowane. Karnawał zbliża, łączy, jednoczy i w wczesnym związku kojarzy świętość i świętokradztwo, wzniosłość i pospolitość, wielkość i nicłość, mądrość i głupotę. Karnawał — to święto czasu, który wszystko niszczy i wszystko odnawia. To żywe światodoczucie, znajdujące swój konkretno-zmysłowy wyraz w przeżywanych i odgrywanach obrzędach uroczystości masowych”.

Postać głównego bohatera powieści — księcia Myzkiina, tego ochrzczonego przez środowisko mianem „idioty”, staje się zasadniczą siłą wpływającą na karnawalizujące zachowanie się partnerów. Myzkiin to jeden z bohaterów Dostojewskiego, o których Maciej Szybiś napisał w programie do sztuki: Człowiek siebie nienawidzący, człowiek z sobą rozmawiający o własnej małości i podłości, o własnej niedoskonałości i grzeszności, człowiek grzeszny i cierpiący z tego powodu, że grzeszy, człowiek miłosierny, którego miłosierdzia nikt nie chce, a świat go odrzuca jako idiota, gdyż chce czynić dobrze, choć nie zawsze dobro daje dobro.

Myzkiin jest dla Krygiera jedynym bohaterem. Otaczająca go rzeczywistość oglądana jest wyłącznie z jego punktu widzenia. Krygier, by przeprowadzić polemikę myślowo-teatralną z bohaterem Dostojewskiego, polemikę z ideą mesjanizmu, „zbawicielstwa”, jaką ucieleśniać zdaje się książę, poszedł tak daleko, ale i konsekwentnie, aż wyrugował nie tylko postaci i wątki drugorzędne, ale i także postać Nastazji Filipówny, postać pierwszoplanową, o którą przecież cała gra i rozgrywka idzie.

„Tragizm Myzkiina — jak formułuje to Szybiś — polega na tym, że stara się on przelamać tę nowoczesną i diabelską w istocie granicę indywidualności, jaka oddziela go od świata. Atakuje on tę granicę, czyniąc go samotnym i nieszczęśliwym”. I to jest zasadniczy cel i sens współczesnej interpretacji „Idioty”.

KRYSZTOF MIKLASZEWSKI



Dzieci z os. Kazimierzowskiego też wydeptują ścieżki na zielonych. Zadziewająca jest bez troska rodziców! Fot. J. Rośkiewica

Biblioteka Techniczna poleca:

W dzisiejszym przeglądzie nowości informujemy o zbiorach audio-wizualnych, których zakres ostatnio systematycznie poszerzamy. Oprócz szeregu taśm magnetofonowych zawierających wykłady specjalistów z zakresu ekonomii i polityki gospodarczej — posiadamy audiowizualny kurs aktualizacji wiedzy z zakresu elektronicznej techniki obliczeniowej. W dziesięciu wykładach, z których każdy jest nagrany na oddzielnej taśmie i stanowi odrębną całość, przedstawiono podstawową problematykę związaną z następującymi zagadnieniami: 1. Rozwój techniki mechanicznej i automatycznego przetwarzania danych, 2. Organizacyjne przygotowanie zastosowań elektronicznej techniki obliczeniowej, 3. Zastosowanie systemów automatycznego przetwarzania danych w przemyśle, 4. Metody matematyczne w systemach automatycznego przetwarzania danych, 5. Środki techniki obliczeniowej dla automatycznego przetwarzania danych (zadania arytmetyka dwójkowa), 6. Środki techniki obliczeniowej dla automatycznego przetwarzania danych (parametry użytkowe). M. SZEWCZYK

Od wszystkich mieszkańców zależy czystość dzielnicy

Porządki i nieporządki — w obiektywie

Wiosna już w całej pełni, a le niestety nie widać tego we wszystkich osiedlach Nowej Huty. Trawa się wprawdzie zieleni, ale i bałagan... kwitnie.

Oczywiście nie wszędzie. W starych osiedlach dzielnicy ich mieszkańcy dbają o porządek i estetykę, chociażby wspomnieć o Willowym, Wandy, O-

grodowym i niektórych osiedlach w samym centrum. Niechlubny wyjątek stanowi os. Centrum „D”, ale po ostatniej notatce w GNH coś się tam chyba zmieni na lepsze już w najbliższym czasie.

Wybraliśmy się do bardziej oddalonych od centrum osiedli. Najgorzej, według naszych obserwacji, przedstawia się os. Kazimierzowskie i Na Wzgórzach a także Mistrzejowice i os. Na Lotnisku. Zresztą popatrzy na zdjęcia, z których tylko jedno zasługuje na uwagę — jako przykład pozytyw-ny.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



Osiedle Na Wzgórzach. Czy koniecznie trzeba grać w piłkę na młodym trawniku? W ten sposób trawa tu nigdy nie wyrosnie; nie wspomniemy już o potłuczonych krzewach...



I znów osiedle Kazimierzowskie, obok drogi przy linii tramwajowej. Rodzice nie zwracają uwagi na to, że dzieci wydeptują trawę a obok przejeżdżają samochody.



Takie małe dzieci a tyle szkody potrafią wyrządzić! Metoda jest prosta: z chodnika pobiera się piasek na „babeczki”, obniżują się płyty i dewastacja gotowa. Porządku i poszanowania społecznej własności trzeba uczyć od najmłodszych lat! A jak to nie pomaga, zwracać dzieciom uwagę i... karać.

Człowiek — świat — polityka

Dział książek filozoficzno-socjologiczno-politycznych jest reprezentowany dość licznie w naszej Bibliotece Technicznej OIT.E. Dzisiaj przygotowaliśmy cztery nowe książki właśnie z tych działów.

Jan Szczepański — „Odmiany czasu teraźniejszego” są to szkice i eseje oraz rozprawy zebrane na temat współczesnej socjologii. Zebrane w tym zbiorze prace, prawie wszystkie, dotyczą procesów powstawania ustroju socjalistycznego.

Jan Szczepański — „Socjologia” — trzecie wydanie tej książki jest historią socjologii. Książka stanowi wstęp informacyjny, daje przegląd szkół i procesu stawiania zagadnień w refleksji nad społeczeństwem i zjawiskami w nim zachodzącymi oraz metody, przy pomocy których te zagadnienia rozwiązano. Do tegoż trzeciego wydania zostało dołączone zestawienie ważniejszych pozycji bibliograficznych w tych badaniach.

Jan Szewczyk — „Filozofia pracy” jest rozprawą filozoficzną poświęconą dociekaniu sensu ludzkiej pracy, wysiłku pracującego człowieka.

Michał Sadowski — „System partyn PRL” — pierwsze wydanie niniejszej pracy ukazało się w 1963 r. pod tytułem „Przemiany społeczne a system partyn PRL”. Tematem książki jest więc proces kształtowania się systemu partynnego oraz roli społecznej partii politycznych. W książce omówiono zależność pomiędzy socjalistycznymi przemianami społecznymi zachodzącymi w naszym kraju, a rolą społeczną partii tworzących polski system partynny.

Zadaniem tej książki jest: dokonanie charakterystyki specyficznych cech systemu partynnego PRL, określenie związku między przemianami struktury społecznej, a przemianami w funkcjonowaniu partii politycznych PRL (baza społeczna, funkcja), podjęcie próby określenia dalszych tendencji w sferze życia politycznego naszego kraju, związanych z procesami przemian społecznych.

Bogusław Leśnodorski — „Rozmowy z przyszłością” — są próbą ogólnego spojrzenia na dzieje naszego kraju i na problemy o większym dla jego losów znaczeniu. Na pierwszy plan w tej książce wysuwa się problem wartości kultury. W ogóle autor w szkicowej formie na łamach tej książki dokonuje nieustannie konfrontacji naszej przeszłości z współczesnością.

KRYSTYNA CIASTOŃ

anegdota i ciekawostki

ROZTAŃCZENIE

Ampere idzie na wykład. Po drodze podnosi jakiś osobliwy kamień, któremu ciekawie się przygląda. Droga prowadzi właśnie przez Pont des Arts (most w Paryżu). Nagle Ampere przypomina sobie o wykładzie, wyciąga zegarek i spostrzega, że jest bardzo późno. Wobec tego szybko chowa kamień do kieszeni, rzuca zegarek do Sekwany i pędzi na wykład.

CZAS I WIECZNOŚĆ

Ktoś zapytał niemieckiego uczonego Krzystofa Lichtenberga.

— Czy mógłby mi pan wyjaśnić różnicę między czasem a wiecznością?

— Niestety, to niemożliwe. Wprawdzie ja mam dość czasu na wyjaśnienie, ale panu nie starczy wieczności na zrozumienie.

MATEMATYKA

Lekarz zabrał Einsteiniowi palenia, ale uczonego nie potrafił się wyrzec tego nalogu.

— Która to z kolei fajka? pyta stroskana żona.

— Pierwsza.

— Jak to pierwsza? Przecież przed chwilą widziałam...

— No, więc druga.

— Wykluczone. Co najmniej czwarta — nie daje za wygraną żona.

— Ależ moja droga — śmieje się Einstein. — Przecież mi nie w mówisz, że jesteś mocniejsza w matematyce ode mnie...

(wac)



W os. Kazimierzowskim przed blokiem nr 31 zastaliśmy dozorczyń ob. Cecylię Szwedulską, która sama, bez niczyjej pomocy, spulchniała ziemię, aby przygotować ją pod przyszły zieleniec. A może by tak pomóc ludziom z inicjatywą?



Na Stoku myślano chyba o ułożeniu chodnika, ale płyty leżą (niektóre już poniszczone) a robotników nie widać. Najwyższa już pora...

Nowości beletrystyki

Teresa Węgrzynowicz, Jacek Miśkiewicz — „Wędrowki po wykopaliskach” — Archeolodzy z Warszawy piszą o najważniejszych polskich wykopaliskach archeologicznych — przedstawiają rozwój społeczeństw na naszych ziemiach od czasów najdawniejszych do wieku XIII.

Wiedza Powszechna, seria „Omega”, cena 15 zł

Tomasz Domapiewski — „Bajdy na resorach” — Wspomnienia dziennikarza, którego pasją życiową od najmłodszych lat jest sport motorowy.

Iskry, „Autentyki”, cena 15 zł.

Antoni Seroka — „32 dni obrony Helu” — Wspomnienia byłego żołnierza, uczestnika walk na Helu w 1939 roku. W książce są cytowane ważne dokumenty, komunikaty, rozkazy.

Wyd. Pojezierze, cena 20 zł.

Erich Segal — „Historia miłości (Love story)” — Książka, na pod-

stawie której został oparty scenariusz głośnego filmu. Fragmenty tej książki były drukowane w „Przekroju” (obecnie w odcinkach drukuje ją „Kurier Polski”). Przełożyła Z. Orońska. Sygnalizujemy wydanie tej książki, gorzej natomiast z jej kupnem — ma ogromne powodzenie.

PAF, cena 18 zł.

Horia Stancu — „Fanar” — Powieść historyczna z czasów tureckiego panowania na Bałkanach. W tekście jest wiele bardzo ładnych ilustracji wykonanych przez S. Rozwadowskiego. Przełożyła J. Wrzowska.

Nasza Księgarnia, cena 70 zł.

Ewa Szumańska — „Przedzieł” — Pięć opowiadań. Akcja wszystkich toczy się w środowisku dziennikarzy radiowych i telewizyjnych.

Czytelnik, cena 13 zł.

Michał Krajewski — „Miejsce stałego zamieszkania” — Powieść zawierająca elementy autobiograficzne. Autor pisze o czasach z przed II wojny światowej i latach późniejszych.

Czytelnik, cena 25 zł.

Na srebrnym ekranie

„GWIAZDA POŁUDNIA”
REŻYSERIA: SIDNEY HAYERS
PRODUKCJA: ANGIELSKO-FRANCUSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, 10—13 BM.

„Gwiazda południa” należy do drugiego nurtu twórczości genialnego proroka nowoczesnej techniki Julesa Verne'a, do powieści czysto przygodowych, takich jak „Tajemniczy gród pustyni”, czy wielokrotnie ekranizowany „Kurier carski”; wprawdzie i w tej powieści istnieje motyw przyzwołociowy — sprawa produkcji sztucznej diamentu, ale w adaptacji ekranowej został on pominięty.

Realizatorzy filmu starali się podkreślić elementy sensacyjno-przygodowe, wygrać egzotykę przyrody, pokazać faunę afrykańską. I to im się świetnie udało.

Film, w którym jedną z głównych ról odgrywa znakomity Orson Welles, jest dubbingowany, co pozwala na bardziej wnikliwe śledzenie akcji. Zrealizowany w kolorach i na szerokim ekranie.

„SZALONY KOŃ”
REŻYSERIA: BURT KENNEDY
PRODUKCJA: USA
KINO: „ŚWIATOWID”, 13—16 BM.

W formie najpopularniejszego amerykańskiego gatunku filmowego — westernu, producent i realizatorzy Hollywoodu z roku na rok wpisują nowe wątki fabularne i charakterystery, rozbijając konwencjonalne szablon i tworząc nowe „podgatunki”. Praktycznie western jest w stanie wchłonąć wszystko i udowodnia to coraz wyraźniej. „Szalony koń” to komedia psychologiczna, opowiadająca o niebanalnej przyjaźni dwóch pechowych kowbojów i narwanego konia. Howdy i Ben to osobnicy, którzy zdając sobie sprawę z nieefektywności swego postępowania, nie są w stanie postępować inaczej. Snują nieosiągalne plany na przyszłość, ale nie zbliżają się nawet o krok do wymarzonej stabilizacji.

Powieść Maxa Evensa, wg której film zrealizowano, uka-

zała się w roku 1960 i natychmiast została wyłowiona przez producentów filmowych, ale przygotowania do realizacji trwały aż cztery lata; sprawiły to przeciągające się poszukiwania aktorów głównych ról. Wytrwałość producenta została nagrodzona, bowiem właśnie zaangażowani ostentacyjnie Glenn Ford i Henry Fonda nadają filmowi sens i wdzięk.

ZAKUPIŁIMY

„Nieoczekiwane powiązania” — dramat kryminalny produkcji radzieckiej. W Taszkencie dokonano napadu na miejską kasę oszczędności. Jednocześnie w jednym ze sklepów wykryto manko. Młody oficer milicji łączy te dwa pozornie nie związane fakty i wpada na trop szajki przestępców.

„W górze rośnie zielona sosna” — barwny, szerokoekranowy film jugosłowiański. Wielka Srebrna Arena oraz nagroda publiczności na ubiegłorocznym festiwalu w Puli. Epizod z II wojny światowej, oparty na pamiętniku jednego z bojowników ruchu oporu. Historia oddziału partyzantów walczących w górach Chorwacji z ustaszowcami. Konfrontacja postaw komendanta batalionu, urodzonego żołnierza oraz komisarza politycznego — intelektualisty, który pierwszy raz znalazł się w boju. (dr)

KACIK FILATELISTYCZNY

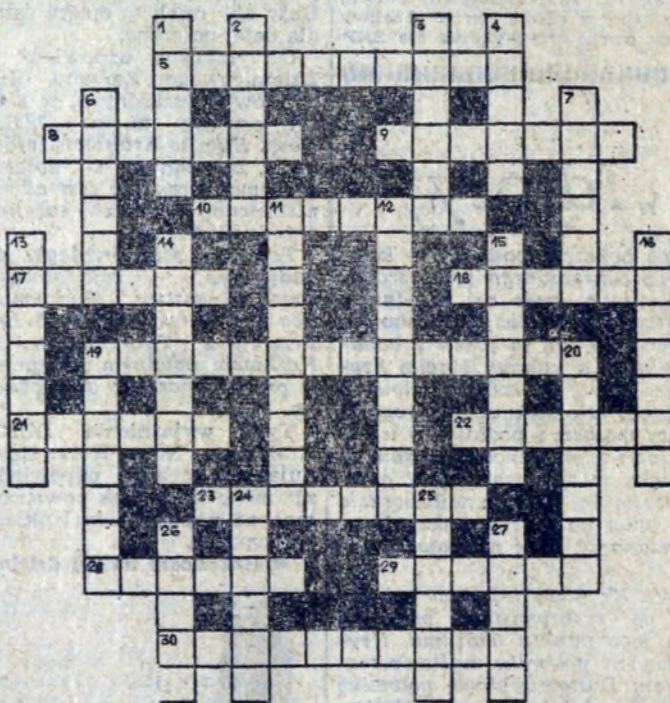
Zamek Królewski w Warszawie

Poczta Polska wydała piękny znaczek, na którym przedstawiono Zamek Warszawski w całej krasie, tak jak wyglądał przed wojną. Jak wiadomo, odbudowa tej perły naszej historii jest już bardzo zaawansowana.



Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

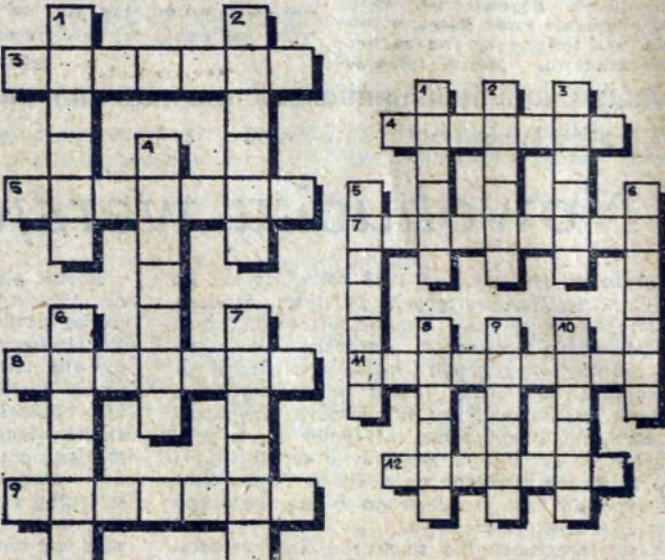


Poziomo: 5. leczy nos, gardło i uszy, 8. udusił go węże, 9. miotł, 10. zwolennik ustroju jaki panował we Włoszech i Niemczech przed II-gą wojną światową, 17. dziadowska laska, 18. między mieczem a szabłą, 19. brak zdolności do czekania na coś lub znoszenia czegoś, 21. baziad, 22. czolino z pnia lub kory, 23. pułapka, 28. dekoracyjny krzew z rodziny wrzosiowatych, 29. spis książek zakazanych przez władze kościelne, 30. jezyna.

Pionowo: 1. biały napój, 2. Miec-

kiewicz „ożenił ją” z grabem, 3. zespół czynników atmosferycznych na danym obszarze, 4. wielkość, wielki rozmiar czegoś, 8. coś z wyrobów ceramicznych, 7. cięniętki kawałek chleba, 11. mowa dzieci, 12. skrytka w biurku, stoliku, 13. republika w ZSRR, 14. szatywny pokrowiec, 15. ośmieszające naśladownie kogoś lub czegoś, 16. wymuszanie przez zastraszanie, 19. zły los, bieda, 20. nie radość (wspak), 24. ofiara złożona bogom pogańskim, 25. książka od snów, 26. imię wielu królów. Z, wisi i chodzi.

MAŁE KRZYŻÓWKI



Poziomo: 3. szok, 5. córka Kronosa i Rei, 8. w staroż. Grecji i Rzymie — świątynia poświęcona wszystkim bogom, 9. bunt, rozruchy.

Pionowo: 1. niemowle, 2. dren, 4. połowa roku akademickiego, 6. pseudonim gen. Karola Świerczewskiego, 7. diabeł lub gatunek wierzby.

BONY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 12 WYLOSOWALI:

1. Barbara Muzyk — N. Huta, os. Hutnicze 10/27; 2. Halina Kijowska — Mistrzejowice, os. 1000-lecia 62/84; 3. Józef Strojek — Kraków, ul. Rydla 55; 4. Wiesława Ptak — N. Huta, os. Zielone 17/5; 5. Anna Mika — N. Huta, os. Handlowe 8/135.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Poziomo: 4. zamyka przejazd kolejowy, 7. nadrzewna mała czelkoczkastka, 11. helm z ruchomą zasłoną na twarz, 12. ludowa twórczość, zwyczaj obrzędy i podania.

Pionowo: 1. laska alpinisty, 2. utrudnienie, zmęczenie, usługa, 3. paleczka kapelmistrza, 5. pomysł, projekt, 6. przodek rodziny, 8. bystrze, 9. prowizoryczny mostek, 10. 10 do minus szóstej — metra.

Wśród czytelników, którzy do dnia 14 kwietnia br. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” — Kraków ul. Wielopole 1. D-13